

Rafał Sankiewicz

Festiwal Muzyków Rockowych w Jarocinie 1980-1989 : relacje między sztuką a polityką

Prace Naukowe Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie. Edukacja Muzyczna 5, 99-130

2010

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Rafał SANKIEWICZ
AJD, Częstochowa

Festiwal Muzyków Rockowych w Jarocinie 1980–1989. Relacje między sztuką a polityką

Wstęp

Niniejszy tekst napisany został pod kierunkiem dr Wandy Malko jako praca licencjacka. Obroniono ją dnia 12 lipca 2010 r. w Instytucie Muzyki Wydziału Wychowania Artystycznego Akademii imienia Jana Długosza w Częstochowie. Dziś – nie bez drobnych zmian i poprawek – ma ona okazję w nieco szerszym wymiarze ujrzeć światło dzienne. Krótkie wyjaśnienie należy się widniejącemu powyżej podtytułowi – *Relacje między sztuką a polityką*. Jest on zaczerpnięty wprost z trzeciego rozdziału pracy. Warto zauważyć, iż pierwowzór nie był opatrzone tym hasłem. W rzeczywistości bowiem polityce poświęca się tutaj stosunkowo niewiele miejsca. Dość wąskie grono osób, które miały dotąd okazję z pracą się zapoznać, i których opinii dane było autorowi wysłuchać, potwierdza jednak, że właśnie ten aspekt stanowi jej największą atrakcję. Niech tak zatem pozostanie i polityczny kontekst jarocińskiej imprezy, miał być jedynie nieuniknionym uzupełnieniem owego opracowania, stanie się jego oficjalną puentą.

Istnieje wiele materiałów dotyczących festiwalu w Jarocinie. Dostępne są liczne pozycje w całości poświęcone temu zagadnieniu, albumy, książki. W pracy niniejszej swego rodzaju podstawą, bazą porządkującą całą wiedzę, był wydany przez IPN album *Jarocin w obiektywie bezpieki*, w którym oprócz dość obszernego opracowania całej historii imprezy, wzbogaconego fotografiami i wypowiedziami różnych osób z nią związanych, zamieszczono sporo materiałów operacyjnych Służby Bezpieczeństwa. Bardzo pomocne okazały się strony internetowe, takie jak: www.jarocinskiestiwale.pl oraz www.jarocin-festiwal.com. Pierwsza z nich udostępnia w całości m.in. wszystkie foldery festiwalowe. Dru-

ga jest zaś pewnego rodzaju kompendium wiedzy na ten temat, zawierającym mnóstwo wywiadów i artykułów z prasy (i tej nowej, i tej z czasów festiwalu). Pozycje poświęcone bezpośrednio Jarocinowi dopełniają filmy dokumentalne, takie jak np. *Dzieci Jarocina*, *Fala – Jarocin '85*, *Jarocin 82*, czy *My Blood, Your Blood*. Dobrym źródłem wiedzy są także wszelkie publikacje dotyczące poszczególnych wykonawców, bądź też muzyki rockowej i muzyki w ogóle, w których siłą rzeczy często mówi się o Festiwalu Muzyków Rockowych.

Praca zamyka się w trzech rozdziałach. Pierwszy dotyczy historii powstania przeglądu w Jarocinie. W drugim omówiony jest przebieg imprezy w kolejnych latach, ze zwróceniem szczególnej uwagi na zmieniające się w poszczególnych jej okresach trendy. W ostatnim rozdziale starano się ukazać imprezę w kontekście politycznym, doprowadzając do konkluzji, iż Jarocin bez warunków politycznych (presji politycznej), w których zaistniał, nie zyskałby takiego znaczenia. Z tymi warunkami związany jest również wybór okresu omawianego w niniejszej pracy. Po nim wszakże odbyło się jeszcze pięć edycji (do 1994 r.). 1980–1989 – z założenia są to po prostu lata istnienia festiwalu w PRL, gdyż właśnie wtedy można mówić o specyficznej jego roli. Przyjąwszy takie warunki, jedyna wątpliwość mogłaby się pojawić w przypadku roku 1989, kiedy to impreza odbyła się już po czerwcowych wyborach. Jednak, biorąc pod uwagę brak ewidentnej granicy między PRL a III RP (oprócz 4 czerwca 1989 równie dobrze zdarza się uznawać, np. datę 29 grudnia tego samego roku, gdy przyjęto uchwałę zmieniającą nazwę państwa), ta edycja także została uwzględniona.

Ostatnią – wymagającą wyjaśnienia – jest kwestia używanych w opracowaniu nazw własnych. Stosunkowo często, czy to w tekście, czy w przypisach wymieniani są całymi seriami wykonawcy, występujący danego roku w Jarocinie. Zdarzające się przeinaczenia ich nazw pochodzą bezpośrednio ze źródeł. Zatem jeśli nazwa jednego zespołu w różnych miejscach pracy zapisana jest odmiennie, znaczy to, że tak samo przedstawia się sytuacja w cytowanych folderach festiwalowych.

1. Geneza festiwalu

1.1. Wielkopolskie Rytmu Młodych

Historię funkcjonującego od 1980 roku Ogólnopolskiego Przeglądu Muzyki Młodej Generacji w Jarocinie, przemianowanego w roku 1983 na Festiwal Muzyków Rockowych, należałoby rozpocząć od przedstawienia (działających całą dekadę wcześniej w tym samym mieście) Wielkopolskich Rytmów Młodych. Nie jest chybionym stwierdzenie, iż ów festiwal nie mógłby powstać na taką skalę w latach 80., gdyby nie impreza, która już od 1970 roku odbywała się

w Jarocinie¹. Niemniej jednak, aby uniknąć wszelkich nieporozumień, należy od razu podkreślić odrębność obydwu imprez. Wielkopolskie Rytm Młodych z lat 1970–1979 i festiwal rockowy w latach 80. to dwa różne epizody w historii polskiej muzyki rozrywkowej.

Przede wszystkim „prototyp” przeglądu miał charakter lokalny. I choć z czasem charakter ten ulegał zmianie (coraz liczniej przybywały na festiwal zespoły z coraz odleglejszych zakątków kraju), to oficjalnie impreza do końca swego istnienia miała na celu promowanie grup z Wielkopolski. Kolejną zasadniczą różnicą między Jarocinem lat 70. a Jarocinem następnej dekady był brak w tym pierwszym miejsca na kontestację, brak zespołów krytycznych w swym wyrazie wobec ówczesnej rzeczywistości. I właśnie ten bunt, którego brakło na Wielkopolskich Rytmach Młodych, stał się niemal synonimem całego właściwego już festiwalu rockowego poczynając od roku 1980².

Wyszczególniwszy już zasadnicze różnice, należy wyjaśnić, czym jednak Wielkopolskie Rytm Młodych zasłużyły sobie na stałe miejsce w opracowaniach historii Festiwalu Muzyków Rockowych w Jarocinie. Ten bowiem zając mógł miejsce ustępującej lokalnej imprezy, która w oczach ówczesnych władz zapisała się już jako „grzeczna” i „niegroźna”.

Rytm Młodych dla Jarocina bardzo istotne znaczenie. Przede wszystkim dlatego, że stworzony w 1980 r. przez Waltera Chelstowskiego festiwal rockowy nie był dla decydentów imprezą zupełnie nową. Niektórzy wręcz utożsamiali ją z kolejną edycją niegroźnych WRM, [...]. Być może, był to jeden z powodów, dla którego tak dużą rockową imprezę udało się zorganizować. Należy przypuszczać, że organizacja festiwalu od podstaw w innym miejscu byłaby znacznie trudniejsza. [...]

Dzięki temu, że WRM funkcjonował przez całą dekadę lat siedemdziesiątych, festiwal, który powstał w 1980 r., nie był imprezą całkowicie nową w kalendarzu wydarzeń kulturalno-rozrywkowych. Z tej przyczyny, jak twierdzą jego organizatorzy, nie został przez władzę zauważony i zablokowany. Tradycyjna „grzeczna” impreza nie wzbudzała przecież kontrowersji. O tym, że w Jarocinie rozpoczęło się coś zupełnie nowego, władze kultury zorientowali się znacznie później³.

Pewną ciągłość pomiędzy tymi imprezami spowodował również fakt, iż w latach 80. przy okazji Przeglądu Muzyki Młodej Generacji, organizując występy gwiazd, jednocześnie nie zrezygnowano z konkursu dla amatorów w wcześniejszej formie⁴.

Tak więc skromnie i na lokalną skalę historia festiwalu w Jarocinie rozpoczyna się w 1970 roku. Pierwsze edycje Wielkopolskich Rytmów Młodych mia-

¹ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, *Jarocin w obiektywie bezpieki*, IPN, Łódź 2004, s. 14.

² T. Jopkiewicz, *Dziwny jest ten rock*, [w:] L. Gnoiński, J. Skaradziński, *Encyklopedia polskiego rocka*, In Rock, Konin 1996, s. 17.

³ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 9–14.

⁴ Tamże, s. 16.

ły swój stały termin pod koniec września. Przesłuchania odbywały się w sali koncertowej bursy, w klubie Olimp oraz w Domu Kultury Kolejarza, przyciągały głównie zespoły z południowej Wielkopolski⁵. Zespoły walczyły o trzy, przyznawane przez jury, nagrody: Złotego, Srebrnego i Brązowego Kameleona⁶.

Należy wspomnieć, iż przy okazji imprezy odbywały się także prelekcje, warsztaty muzyczne, a także spotkania z dziennikarzami⁷.

O rosnącej randze i stopniowo poszerzającym się zasięgu Rytmów świadczyć może choćby to, że już w 1973 roku, oprócz uczestniczących w konkursie amatorów, zaproszono również zawodowych muzyków. Natomiast już VII Wielkopolskie Rytmu Młodych (1976 r.) zagościły w nowo wybudowanym Jarocińskim Ośrodku Kultury. Wydłużeniu ulegał czas kolejnych edycji. Z biegiem lat na temat Rytmów ukazywało się coraz więcej artykułów w prasie ogólnopolskiej⁸.

Wreszcie wśród uczestników i laureatów konkursu zaczęli pojawiać się wykonawcy spoza Wielkopolski. Na przykład jednym z laureatów w roku 1977 była grupa Taurus z Łodzi, zaś w roku 1979 wśród wyróżnionych znalazł się zespół Mietek Blues Band z Gdańska⁹. I – co w końcu chyba najistotniejsze – pojawiają się także grupy, dla których występ i nagroda na Wielkopolskich Rytmach Młodych były początkiem większej kariery. Pod tym względem najlepszy przykład stanowi Białostocki zespół Kasa Chorych, zdobywca Brązowego Kameleona w roku 1978¹⁰, który wpisał się – choć może nie na poziomie „legendy”, to jednak trwale – do historii polskiego rocka¹¹.

1.2. Muzyka Młodej Generacji

Drugim po Wielkopolskich Rytmach Młodych ogniwem, bez którego najprawdopodobniej jarociński festiwal rockowy nie mógłby powstać, była Muzyka Młodej Generacji. Pierwsze edycje festiwalu w Jarocinie (1980–1982) nawet nazwę przejęły od tego ruchu.

⁵ Tamże, s. 10.

⁶ Tamże, s. 12. Zob. też: <http://www.jarocin-festiwal.com/historia/wrm.html> [stan z 14.12.2009].

⁷ Zob. <http://www.jarocin-festiwal.com/historia/wrm.html>.

⁸ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 10–12. Np. w 1977 roku o Wielkopolskich Rytmach Młodych pisały: „Dziennik Ludowy”, „Magazyn Muzyczny Jazz”, „Młody Rolnik”, „Na Przełaj”, „Panorama”, „Słowo Powszechne”, „Sztandar Młodych”, „Świat Młodych”, „Życie Warszawy”.

⁹ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 13. *I Ogólnopolski Przegląd Muzyki Młodej Generacji. Jarocin 6–8 VI 80*, Biuro Reklam i Ogłoszeń, Sopot 1980, folder [b.pag.].

¹⁰ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 13.

¹¹ L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 218–220.

Muzyka Młodej Generacji to hasło, którym promowano polską muzykę rockową końca lat siedemdziesiątych. Pod tym szyldem w latach 1978–1982 zorganizowano wiele koncertów w całym kraju. Przy czym do dziś najbardziej dały się zapamiętać (pominąwszy już oczywiście sam Jarocin) te towarzyszące odbywającemu się wówczas latem każdego roku sopockiemu „Pop Session”¹².

Tak narodziny owego ruchu wspomina Walter Chelstowski, dotąd zwany „ojcem chrzestnym” festiwalu w Jarocinie:

W 1977 r. pracowałem w telewizji – w Studio 2. Gdzieś za drzwiami usłyszałem bardzo fajną muzykę. Uchyliłem drzwi i wszedłem do pokoju, gdzie siedział Jacek Sylwin. Kiedy mi powiedział, że tak grają polskie zespoły, nie chciałem uwierzyć. „Takich zespołów w Polsce nie ma” – odpowiedziałem, a on zaczął mi puszczać kolejne nagrania. Wtedy wiedziałem już, że to moja muzyka. Postanowiliśmy, że musimy coś zrobić, żeby ona jakoś zaistniała. Jacek przekonał ludzi w Sopocie, żeby zorganizować koncert młodych polskich zespołów. Tam też w 1978 r. odbył się pierwszy koncert MMG. Dobrze się przyjął i pod tą nazwą zrobiliśmy sporo imprez w całym kraju¹³.

Muzyka Młodej Generacji była pierwszą próbą wylansowania całej grupy zespołów różnorodnych stylistycznie, jednak o jednoznacznie rockowym obliczu. Tak jak w latach wcześniejszych, młodzi polscy twórcy działali głównie pod hasłem „polska młodzież śpiewa polskie piosenki”, tak teraz wraz z nowym nurtem pojawiło się motto „polska młodzież gra muzykę nieustępującą zachodniej”¹⁴.

I rzeczywiście wielu twórców tego okresu zaczęło bardzo wyraźnie czerpać z dorobku muzyki zachodniej. Było to swego rodzaju przełamywanie ograniczeń dotychczas dominującego w naszym krajowym rocku – przeważnie prostego i banalnego w przekazie – big-beatu. W małym zakresie tendencja taka zauważalna była w muzyce polskiej już znacznie wcześniej (prawie od początku dekady), choćby w twórczości zespołów, takich jak SBB czy Budka Suflera¹⁵. Niekiedy nawet jeszcze nieco dawniej (koniec lat 60.), jako awangarda beatowa, m.in. w wykonaniu zespołu Klan¹⁶. Objawiało się to np. poprzez przykładanie większej wagi do umiejętności technicznych, tworzenie bardziej skomplikowanych i rozbudowanych form, czy też wzmożone wykorzystanie instrumentów elektronicznych, przede wszystkim jednak porzucenie jako głównego tworzywa szablonu prostej piosenki. Lecz na szerszą skalę, jako ogólny trend, owo wychodzenie poza ramy big-beatu (przez sięganie do stylistyki zachodnich gatunków

¹² M. Jacobson, *Muzyka młodej generacji*, Fundacja „Sopockie Korzenie”, Gdańsk 2009, s. 8–48.

¹³ Wypowiedź W. Chelstowskiego [w:] K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 15.

¹⁴ L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 16.

¹⁵ Tamże, s. 15–16, 78–79, 366–369.

¹⁶ Tamże, s. 15, 229–231; R. Wolański, *Leksykon polskiej muzyki rozrywkowej*, Agencja Wydawnicza MOREX, Warszawa 1995, s. 90.

muzyki rockowej) zaistniało dopiero w drugiej połowie lat 70. i niemal od razu zostało mianowane Muzyką Młodej Generacji¹⁷.

Ruch ten – jako forma promocji – zasłużył się głównie stworzeniem w polskim show-biznesie przestrzeni dla wykonawców dotychczas niszowych. Wbrew nazwie, twórcy spod tego znaku wcale niekoniecznie byli ludźmi młodymi. Raczej to ich muzyka skierowana była do młodego odbiorcy i to właśnie młody odbiorca zgłaszał wówczas na tę muzykę największe zapotrzebowanie¹⁸.

Tak jak po Wielkopolskich Rytmach Młodych, festiwal rockowy w Jarocinie odziedziczył całą bazę organizacyjną, tak też Muzyce Młodej Generacji zawdzięczał on właśnie ową otwartość na nieodkrytych jeszcze, niemających dotąd możliwości zaprezentowania się gdziekolwiek indziej twórców.

Zatem oficjalnym początkiem tego ruchu był sopocki koncert z roku 1978. Pierwsza edycja Muzyki Młodej Generacji odbyła się (13–16 lipca 1978) równoległe z Międzynarodowymi Konfrontacjami Muzycznymi „Pop Session ‘78”. O ile w Konfrontacjach, mających swoje miejsce w Operze Leśnej, obok grup zagranicznych uczestniczyły także polskie (posiadające już ustaloną renomę), o tyle w ramach Muzyki Młodej Generacji prezentowały się tylko krajowe zespoły¹⁹, przeważnie szerzej wówczas nieznanymi²⁰.

Warto odnotować, jakie formacje po raz pierwszy w historii wystąpiły pod tym szyldem. Otóż byli to: Drive, Exodus, Heam, Irjan, Kombi oraz Krzak²¹. Od razu należy zauważyć, iż trzy spośród nich (Exodus, Kombi i Krzak) do dziś są grupami najlepiej kojarzonymi właśnie z tym hasłem²².

Sopocka Muzyka Młodej Generacji aż do swego końca, więc do IV edycji w roku 1981, funkcjonowała jako coroczna impreza towarzysząca Międzynarodowym Konfrontacjom Muzycznym. Z tym że artyści najlepiej wypadający danego roku podczas Młodej Generacji w roku kolejnym występowali już zazwyczaj w ramach „Pop Session”²³.

Obok koncertów w Sopocie Młoda Generacja, począwszy od roku 1979, zaczęła gościć także w wielu innych polskich miastach, takich jak: Poznań, Kraków, Warszawa, Katowice, Łódź, Wrocław, Jelenia Góra oraz w końcu również Jarocin²⁴.

¹⁷ L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 16.

¹⁸ R. Szczęsny Wagnerowski, *Na Przełaj – 1.07.1979*, [w:] M. Jacobson, dz. cyt., s. 10–11.

¹⁹ Jedynym wyjątkiem był zespół Abraxas z Czechosłowacji, który zaprezentował się podczas drugiej edycji Muzyki Młodej Generacji, w roku 1979.

²⁰ M. Jacobson, dz. cyt., s. 8–21.

²¹ Tamże, s. 8.

²² L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 151–153, 242–254.

²³ M. Jacobson, dz. cyt., s. 8–21.

²⁴ Tamże, s. 48.

Wszystkie te imprezy cieszyły się dużą popularnością. Niemniej jednak już po kilku latach działalności, w roku 1982, Muzyka Młodej Generacji przestaje funkcjonować. Ostatnie koncerty odbyły się w Łodzi w dniach 28–30 października 1982 roku²⁵, lecz już w folderze festiwalowym z Jarocina, więc w sierpniu tegoż roku, Walter Chełstowski przewiduje koniec imprezy. We wstępie tej broszury pisze on:

Zaczynaliśmy pierwszym, historycznym koncertem Muzyki Młodej Generacji w Sopocie podczas POP SESSION 1978.

Dziś nie ma już większego miasta, w którym nie odbyłby się przegląd muzyki rockowej lub duży koncert plenerowy.

Zaczynaliśmy od braku prawdziwej muzyki rockowej na naszym rynku – obecnie zastanawiamy się, czy nie jest jej za dużo, czy publiczność wytrzyma kilkadziesiąt „Woodstock’ów” rocznie?

Kiedyś trzeba było zabiegać o zorganizowanie naszych koncertów we wszystkich instytucjach artystycznych propagujących muzykę, teraz „żyją” one, eksploatując muzykę rockową do granic możliwości i pojemności rynku.

Grozi nam stagnacja artystyczna. Fonografia i środki masowego przekazu nie zmuszają do rozwoju ze względu na ogromne opóźnienie działania w stosunku do bieżących wydarzeń. Pozostał tylko jeden mechanizm dopingujący – mechanizm dobrze pojętej konkurencji²⁶.

Na zakończenie folderu Chełstowski stwierdza jeszcze, iż najprawdopodobniej Jarocin ‘82 zamknie działalność Muzyki Młodej Generacji. Dzięki wszystkim, którzy przyczynili się do tych kilku owocnych lat. Wymienia zarówno nazwiska organizatorów, jak i prawie wszystkie zespoły, które brały udział w koncertach spod tego znaku²⁷.

Koniec Muzyki Młodej Generacji rzecz jasna nie oznacza końca polskiego rocka. Świadczy tylko o zamknięciu pewnego okresu. Znika tylko hasło, które po prostu istnieć już nie musi. W ciągu tych 4–5 lat spełniło swoje zadanie, rozpowszechniło polski „świeży” i „młody” rock. Większość zespołów działa dalej, powstają nowe. I – co najważniejsze – jarociński festiwal, jako bezpośredni spadkobierca Muzyki Młodej Generacji, nadal stanowić będzie otwartą ścieżkę kariery dla początkujących muzyków.

²⁵ Tamże.

²⁶ Wypowiedź W. Chełstowskiego [w:] *III Ogólnopolski Przegląd Muzyki Młodej Generacji. Jarocin, 24–26.08.1982*, Biuro Usług Promocyjnych, Sopot 1982, folder [b.pag.].

²⁷ Są to: Aneks, Art Rock, Boczny Tor, Brak, Browar Blues Band, Co Kto Lubi, Cuby, Cytrus, Drive, Dżem, Easy Rider, Exodus, Gabinet, Heam, Irjan, Karton, Kasa Chorych, Kombi, Krótkie Śpięcie, Kryzys, Krzak, Kwadrat, Kwadro, LSD, Mietek Blues Band, Nocne Szczury, Ogród Wyobraźni, Opozycja, Orkiestra Do Użytku Wewnętrznego, Perfect, Pick-up, Pieprz, Play Back, Remont II, Res Publica, Rock Union, Sektor A, System, Tandem Blues, Trzeci Układ, TSA, Układ, Zjednoczone Siły Natury „Mech”.

1.3. Narodziny Pierwszego Ogólnopolskiego Przeglądu Muzyki Młodej Generacji

Po prezentacji „rodziców” Festiwalu Muzyków Rockowych w Jarocinie, należy pokrótce przybliżyć okoliczności, w jakich się oni „poznali”.

Dwa dotąd niezależne byty (Wielkopolskie Rytm Młodych oraz Muzyka Młodej Generacji), łącząc swoje siły, dały nam w 1980 roku Pierwszy Ogólnopolski Przegląd Muzyki Młodej Generacji. Jak wspomina W. Chełstowski, inicjatywa wyszła ze strony organizatorów jarocińskich Rytmów. Zgłosili się oni do Jacka Sylwina z propozycją zaaranżowania w ich mieście większego koncertu z udziałem zespołów Młodej Generacji. Odpowiedź była pozytywna. Festiwal będący ostatecznym efektem tych rozmów festiwal niewątpliwie przerósł oczekiwania zarówno jednej, jak i drugiej strony. Lokalizacja tak wpływowej, największej w Polsce rockowej imprezy była więc niejako dziełem przypadku²⁸.

Zasługi obojga „rodziców” Przeglądu należy traktować równorzędnie. Swoje istnienie zawdzięcza on w takim samym stopniu obydwu stronom. Po Rytmach odziedziczył bowiem bazę organizacyjną i – jakże niezbędne – zaufanie władz, zaś Muzyce Młodej Generacji, która w ciągu dwóch lat działalności zdążyła się już stać uznaną marką, zawdzięczał uczestnictwo topowych artystów, a więc i rozgłos wśród widzów²⁹.

Również formuła nowo powstałej imprezy była połączeniem obydwu wzorców. Z jednej strony – koncerty gwiazd³⁰, z drugiej – konkursowe przesłuchania dla amatorów jako kontynuacja Wielkopolskich Rytmów Młodych³¹. Schemat ten zachował się przez całe lata 80.

O tym, że jarociński festiwal rockowy jest spadkobiercą jednocześnie dwóch różnych, wcześniejszych projektów, świadczy dodatkowo fakt, iż od początku bywał utożsamiany naprzemiennie z każdym z nich. W mediach bardzo często był opisywany po prostu jako kolejna edycja Wielkopolskich Rytmów Młodych³². Jednocześnie w pierwszych broszurach festiwalowych (lata 1980–1982) mówi się o nim wyłącznie w kontekście Muzyki Młodej Generacji³³. To z kolei

²⁸ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 15.

²⁹ Tamże, s. 14.

³⁰ Zespołów, które pod szyldem Muzyki Młodej Generacji zdążyły się już wypromować, znanych z radia i telewizji.

³¹ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 16.

³² Tamże, s. 10–15.

³³ *I Ogólnopolski Przegląd Muzyki Młodej Generacji...*; *II Ogólnopolski Przegląd Muzyki Młodej Generacji. Jarocin 11–13.06.81*, folder, [b.r.m.w.], [b.pag.]; *III Ogólnopolski Przegląd Muzyki Młodej Generacji. Jarocin...*

nie przeszkadza znów w folderze z czwartej edycji festiwalu (z 1983) stwierdzić, iż „spotykamy się w Jarocinie po raz czternasty”³⁴.

2. Festiwal Muzyków Rockowych. Ewolucja stylistyki

2.1. Rock Młodej Generacji (1980–1982)

Mówiąc o historii i przebiegu kolejnych edycji jarocińskiego festiwalu w latach 80., najlepiej będzie podzielić ją najpierw na pewne okresy, ze względu na dominację danej stylistyki.

Pierwszym dość wyraźnie rysującym się odcinkiem czasu są tutaj lata 1980–1982. Jest to okres panowania Muzyki Młodej Generacji, co akurat łatwo zauważyć, choćby dzięki funkcjonującej wówczas nazwie festiwalu.

Wprawdzie, jak wielokrotnie podkreślano, z założenia hasło to nie jest określeniem żadnego konkretnego stylu, niemniej jednak z perspektywy dnia dzisiejszego można je tak odbierać, gdyż mimo zróżnicowania, grupa twórców spod tego znaku stanowiła pod pewnymi względami spójny kierunek w polskim rocku. Wszakże były to zespoły o podobnych celach i motywacjach, działające w podobnym czasie historycznym, dodatkowo promowane wspólnym hasłem. Siłą rzeczy więc prawie wszystkie one są dziś „na ucho” rozpoznawalne i z tym właśnie hasłem kojarzone³⁵.

Jednak, nawet jeśli się nie zgodzić z pojęciem Muzyki Młodej Generacji jako nazwą stylu, należy zwrócić uwagę, iż zasugerowane powyżej granice okresu i tak odznaczają się dość wyraźnie. Rok 1980 bez żadnych wątpliwości, po prostu jako data pierwszego Przeglądu Muzyki Młodej Generacji w Jarocinie. Natomiast rok 1982 uznamy za krańcowy, jako że następny (1983) rozpoczyna już niepodważalną dominację muzyki punkowej, będącej dotychczas rzadkością³⁶.

Pierwszy festiwal w Jarocinie odbył się w dniach 6–8 czerwca 1980 roku. Koncerty gwiazd odbywały się każdego wieczora w amfiteatrze. Amatorów zaś przesłuchiowano w godzinach wcześniejszych w Jarocińskim Ośrodku Kultury. Główną nagrodą nadal był Złoty Kameleon, przyznawany jednak nie przez jury, a przez publiczność³⁷.

³⁴ Wypowiedź W. Chelstowskiego [w:] *Festiwal Muzyków Rockowych. Jarocin, 8–14.08.1983*, Biuro Usług Promocyjnych, Sopot 1983, folder, s. 1.

³⁵ L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 16–17.

³⁶ Dla ścisłości należy dodać, iż już rok 1982 był dość obfity w punk rock, lecz absolutnie nie ma jeszcze w tym przypadku mowy o jego dominacji.

³⁷ *I Ogólnopolski Przegląd Muzyki Młodej Generacji...*; K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 16.

Wśród wykonawców obu grup można spotkać nazwy powszechnie znane obecnie. Oczywiście więcej tych rozpoznawalnych do dnia dzisiejszego było wśród gwiazd, które stanowili: Arbiter Elegantiarum, Kasa Chorych, Kombi, Krzak, Kwadrat, Maanam, Porter Band, Turbo oraz Zjednoczone Siły Natury „Mech”³⁸. Stylistycznie od powyższego zbioru ewidentnie odstawało jedynie Turbo, grające mało jeszcze wówczas popularny w Polsce hard rock.

Na szczególne uznanie zasługują także początkujący muzycy. Do konkursu spośród pięćdziesięciu siedmiu zgłoszeń zakwalifikowano piętnaście zespołów³⁹. Nie dotarł (z powodu szkolnych problemów jego członków) warszawski Kryzys⁴⁰, zatem ostatecznie o nagrodę walczyło czternaście kapel. W gronie tych artystów – przeważnie dopiero debiutujących na scenie – pojawiają się i grają świetne koncerty m.in. grupy takie, jak choćby Dżem, czy Ogród Wyobraźni. Ten pierwszy nie był co prawda debiutantem. Jego dotąd nieregularna działalność trwała już kilka lat, lecz właśnie ów jarociński występ wzbudził wreszcie ogólnopolskie zainteresowanie grupą, dzięki czemu dziś nie trzeba jej chyba nikomu przedstawiać⁴¹. Drugi natomiast, nieco obecnie zapomniany, wówczas zrobił największą furorę, zdobywając główną nagrodę⁴². Przez kolejne lata było charakterystyczne dla Jarocina, iż większym echem niż koncerty gwiazd odbijały się przeglądy konkursowe.

Warto również wspomnieć, że jedynym punkowym wykonawcą biorącym tego roku udział w konkursie był zespół Nocne Szczury. Występ tej grupy z Władysławowa został wówczas niezrozumiany i potraktowany jak „dziwadło”⁴³. Np. pewien nieznan autor w „Gazecie Zachodniej” następująco komentuje tę prezentację:

Ach, jakże oni ściskali bezbronne szyjki gitar, jakże dławili i szarpali struny. Takie Nocne Szczury z Władysławowa całą swoją ideologię przekazywały w trzech akordach potwarzanych z zawziętością. Do tego dochodził zaśpiew w zupełnie innych tonacjach trak-

³⁸ *I Ogólnopolski Przegląd Muzyki Młodej Generacji...*; M. Jacobson, dz. cyt., s. 13; L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 5–7, 218–219, 242–254, 276–287, 338–340, 419–422. Spośród tych dziewięciu nazw tylko dwie (Arbiter Elegantiarum i Kwadrat) dziś już rzeczywiście niewiele komukolwiek mówią. Warto jednak zauważyć, iż za pierwszą z nich krył się zespół, którego członkiem był wówczas Marek Biliński.

³⁹ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 16. Były to: Argus, Art Rock, Cuby, Cytrus, Dżem, Easy Rider, Kryzys, Kwadro, Mietek Blues Band, Nocne Szczury, Ogród Wyobraźni, Paradoks, Play Back, Remont II, Układ.

⁴⁰ L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 251.

⁴¹ R. Wolański, dz. cyt., s. 45–46; L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 140–246.

⁴² Źródło: <http://www.venco.com.pl/~janus/> [stan z 13.03.2010]; M. Jacobson, dz. cyt., s. 13–18.

⁴³ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 16.

tujących o losie nieszczęśliwych nastolatków. Zapisałem słowa, ale nie będę cytował, bo to jest zbyt przerażające⁴⁴.

Innym razem formację nazywa się „świadomie zamierzonym ewenementem konkursu”⁴⁵.

II Ogólnopolski Przegląd Muzyki Młodej Generacji zorganizowano w dniach 11–13 czerwca 1981 roku. Zachowano więc formę trzydniową, przy czym jej wewnętrzny układ uległ pewnym modyfikacjom. Otóż występy zaproszonych gości, zamiast odbywać się codziennie (jak to miało miejsce w roku ubiegłym), znalazły się jedynie w rozkładzie ostatniego dnia, jako finał całej imprezy. Wówczas w jarocińskim amfiteatrze razem z gwiazdami zaprezentował się także zdobywca Złotego Kameleona, wyłoniony podczas przesłuchań konkursowych trwających przez dwa wcześniejsze dni w Jarocińskim Ośrodku Kultury⁴⁶.

Ranga imprezy rosła. Świadczy o tym chociażby ilość zespołów zgłoszonych do przeglądu, niemal dwukrotnie przewyższająca tę ubiegłoroczną. Grup ubiegających się o udział było tym razem dokładnie sto siedem. Podobnie jak rok wcześniej, z całej puli zakwalifikowano ich piętnaście⁴⁷. Podczas tej edycji zaprezentowały się dwie punkowe kapele, tj. Brak i Opozycja⁴⁸. Wypada podkreślić obecność w tej drugiej Zygmunta „Muńka” Staszczyka, który za kilka lat – razem z zespołem T.Love – zostanie jednym z czołowych przedstawicieli polskiej sceny punkowej⁴⁹. Poza tymi nielicznymi wyjątkami (do których za chwilę dodamy jeszcze laureata przeglądu) dominowała stylistyka lat 70. – urozmaicana na różne nieśmiałe sposoby rock, blues i jazz-rock. Zdobywcą Złotego Kameleona okazała się, odbiegająca od najpowszechniejszej wtedy konwencji, formacja TSA z Opola. Podobnie jak w minionym roku, podczas pierwszej edycji jarocińskiego przeglądu, rozpoczęły się wielkie czasy dla zespołu Dżem, tak teraz, wraz ze zwycięstwem w drugiej jego edycji, droga do sławy otworzyła się przed TSA. Grupa zainspirowana australijskim AC/DC wyróżniała się ostrym heavymetalowym brzmieniem. W 1981 roku był to jedyny w Jarocinie zespół grający heavy metal. W owym czasie opolanie występował jeszcze bez wokalisty, jednak to właśnie tutaj spotkali się z Markiem Piekarczykiem. Ten wystę-

⁴⁴ Autor nieznany, *Gazeta Zachodnia*, 06.1980, [w:] M. Jacobson, dz. cyt., s. 16.

⁴⁵ R. Radoszewski, *Non Stop 96/1980*, [w:] M. Jacobson, dz. cyt., s. 16.

⁴⁶ *II Ogólnopolski Przegląd Muzyki Młodej Generacji...*

⁴⁷ Tamże [b.pag.]; M. Jacobson, dz. cyt., s. 19–20. Zespoły zakwalifikowane to: Art Rock, Boczny Tor, Brak, Browar Blues Band, Co Kto Lubi, Easy Rider, Gabinet, Karton, LSD, Opozycja, Pick-up, Pieprz, System, Tandem Blues, TSA. W suplemencie folderu festiwalowego mowa jest jeszcze o szesnastym wykonawcy – Sektorze A.

⁴⁸ *II Ogólnopolski Przegląd Muzyki Młodej Generacji...*

⁴⁹ L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 406–411.

powoł na Przeglądzie z grupą Sektor A, lecz już niebawem jego głos stać się miał wizytówką TSA⁵⁰.

Zatem finałowy koncert festiwalu obejmował występy czworga zaproszonych gwiazd (Dżem, Kasa Chorych, Ogród Wyobraźni i Perfect) oraz zwycięzcy konkursu⁵¹. Również w tym gronie TSA wykazywało największą odrębność stylistyczną. Biorąc więc pod uwagę jednocześnie entuzjastyczne przyjęcie przez publiczność, nie dziwi, iż grupa już kilka miesięcy później, razem z nowym wokalistą, sama mogła poszczycić się mianem gwiazdy⁵².

Kolejna edycja przez wielu uznawana jest za przełomową w historii festiwalu⁵³. Mający tym razem miejsce w dniach 24–26 sierpnia 1982 roku Przegląd był przecież pierwszym po 13 grudnia. Warto nadmienić, iż właśnie z powodu ograniczeń wynikających z wprowadzenia stanu wojennego nie odbyły się tego roku imprezy, takie jak choćby Krajowy Festiwal Piosenki Polskiej w Opolu, czy też muzyczny festiwal w Sopocie⁵⁴.

Jarocin, wprawdzie nie bez uprzednich problemów, istniał nadal i miał się dobrze. W trzydniowej formule powrócono do wzorca z pierwszej edycji, tzn. każdego dnia najpierw organizowane były koncerty konkursowe, zaś wieczorami prezentowali się zaproszeni goście. Jednak – w przeciwieństwie do poprzednich edycji – tym razem wszystkie występy miały miejsce w amfiteatrze. Związane to było z liczniejszą z roku na rok widownią. Według różnych źródeł do Jarocina zjechało wówczas od 6 do 8 tysięcy młodych słuchaczy⁵⁵. Również z tej przyczyny na początek każdego z festiwalowych dni zaaranżowano otwarte dla publiczności próby⁵⁶.

Ubiegłoroczny laureat – zespół TSA – w tej edycji, już jako jeden z zaproszonych gości, stanowił największą atrakcję imprezy. Poza tym gwiazdami były grupy Art Rock oraz Republika⁵⁷.

Wciąż rosło zainteresowanie konkursem. Tego roku zgłosiło się sto sześćdziesiąt jeden zespołów, z czego jury zakwalifikowało dwadzieścia siedem⁵⁸.

⁵⁰ P. Nagłowski, *TSA*, Młodzieżowa Agencja Wydawnicza, Warszawa 1985, s. 9–10; L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 414–418.

⁵¹ *II Ogólnopolski Przegląd Muzyki Młodej Generacji...*

⁵² L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 414–418.

⁵³ A. Krawczyk, *Jarocin*, Agencja „REPORTER”, Warszawa 1992, [b.pag.].

⁵⁴ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 8–56.

⁵⁵ A. Puzon, *Gazeta Poznańska 03.09.82*, [w:] M. Jacobson, dz. cyt., s. 28; K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 25.

⁵⁶ K. Hipsz, *Na Przełaj 2.10.1982*, [w:] M. Jacobson, dz. cyt., s. 40–41.

⁵⁷ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 25.

⁵⁸ *III Ogólnopolski Przegląd Muzyki Młodej Generacji...* Były to: After Blues, Atomic, Bar, Bez Szefa, Bikini, CDN, Corpus X, Crater, Daktyl, Detonator, Dialogg, FBT, Jupiter, Kodeks, Kon-

Ciekawostką z obecnego punktu widzenia może być wyeliminowanie na tym etapie zmagania częstochowskiego Teenage Love Alternative (późniejsze T.Love)⁵⁹.

Trzeci Przegląd – w przeciwieństwie do poprzednich – nie przyniósł żadnej wielkiej eksplozji sławy którejkolwiek z konfrontujących się grup. Zwycięzcą została Rekonstrukcja z Kalisza, która z umiarkowanym powodzeniem działała jeszcze kilka lat, po czym rozwiązawszy się, została niemal całkiem zapomniana. Nieco korzystniej przedstawia się z dzisiejszej perspektywy formacja RSC, wówczas w konkursie sklasyfikowana na drugiej pozycji. Wprawdzie ten rzeszowski zespół również w kilka lat później rozpadł się, lecz w przeciwieństwie do kaliszczan zdołał zostawić po sobie wydane nagrania⁶⁰.

Rok 1982, zwiastując już nowe trendy, przyniósł też w końcu dość znaczącą stawkę zespołów punkowych, były to m.in. grupy: Detonator, Kontrola W... (późniejsze Kosmetyki Mrs. Pinki), Śmierć Kliniczna i chyba przede wszystkim SS-20 (później Dezerter)⁶¹. Ci ostatni skorzystali z zaproszenia ekipy filmowej Pawła Karpińskiego, kręcącej na miejscu film dokumentalny *Jarocin '82* i udzielili przed jej kamerami wywiadu⁶². Niedługo potem zostało to dość barwnie skomentowane przez pewnego publicystę:

[...] ekipa Wytwórni Filmów Dokumentalnych zaprasza punkowy zespół SS-20 na obiad. Zawodowcy kręcą film o polskich punkach. Przeżywają jednak rozczarowanie, gdyż młodzi ludzie nie pluą do talerzy, nie jedzą rękami, nikomu się nie odbiło. Są normalni⁶³.

2.2. Lata dominacji muzyki punkowej (1983–1985)

Następnym okresem w historii jarocińskiego festiwalu jest czas zdecydowanej przewagi stylistyki punkowej. Przypada on na lata 1983–1985, będące jednocześnie najlepszymi dla tej imprezy. Nigdy wcześniej i nigdy później nie zyskała ona takiego rozmachu organizacyjnego oraz takiej popularności, zarówno wśród uczestników, jak i widzów.

Pojawienie się nowych trendów z zadowoleniem odnotowali organizatorzy, pisząc w 1983 roku: „Cieszy nas zauważalna zmiana gustów muzyków i publiczności. Na estradzie przestaje dominować klasyczny już hard rock, do głosu dochodzi nowe pokolenie”⁶⁴.

trola W..., Kwadrans, Meness, Rejestracja, Rekonstrukcja, RSC, Sekta, SS-20, System, Śmierć Kliniczna, Tandem Blues, Wóz Harego, XXCS.

⁵⁹ M. Patryas, *T.Love. Potrzebuję wczoraj*, Lampa i Iskra Boża, Warszawa 2007, s. 26.

⁶⁰ Źródło: <http://www.dziennik-wielkopolski.pl/felietony/czesc-6-rekonstrukcja.html> [stan z 29.03.2010]; L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 364–365.

⁶¹ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 25.

⁶² Tamże, s. 29.

⁶³ K. Hipsz, *Na Przełaj 2.10.1982*, [w:] M. Jacobson, dz. cyt., s. 41.

⁶⁴ *Festiwal Muzyków Rockowych. Jarocin, 8–14.08.1983*, s. 1.

Punk to muzyka z założenia prosta (nieraz wręcz demonstracyjnie), w charakterze agresywna, buntownicza i bezkompromisowa⁶⁵.

Wraz z rokiem 1983 przyszły do Jarocina spore zmiany. Impreza zmieniła swą nazwę na Festiwal Muzyków Rockowych. Jednocześnie rozrosła się do wielkich rozmiarów, trwała teraz równo tydzień, od 8 do 14 sierpnia 1983 r. Część koncertów przeniesiono na stadion, dzięki czemu wreszcie wszyscy chętni mogli się pomieścić (co najmniej kilkanaście tysięcy fanów)⁶⁶. Do konkursu zgłosiło się aż trzysta pięć zespołów. Z tej puli komisja wytypowała ich zaledwie dwadzieścia pięć⁶⁷. Siedmiodniowa rozbudowana formuła nie była więc wynikiem dużej liczby chętnych, raczej zaś konsekwencją realizowania dwóch innych pomysłów. Po pierwsze, zorganizowano w tym roku specjalne przesłuchania dla wszystkich zespołów, „[...] które przyjadą w ciągu trzech pierwszych dni festiwalu [...] na własny koszt i ryzyko”⁶⁸. Stanowiło to dla nich dodatkową szansę na zakwalifikowanie się do właściwego konkursu. Pomysłodawcy tego rozwiązania opisali je następująco:

Jest to nowa propozycja dla młodych muzyków. Chcemy w ten sposób uniknąć błędów w pracy Komisji Artystycznej kwalifikującej często na podstawie bardzo źle nagranych taśm, przez co może „przepaść” szereg interesujących propozycji. Oprócz tego ta formuła otwartej prezentacji może okazać się bardzo ciekawa i niezafałszowana żadną wstępną selekcją⁶⁹.

Po drugie, zaproszono wyjątkowo dużo gości. Zamierzano w ten sposób ukazać na festiwalu „pełen wizerunek polskiej muzyki rockowej i tej z pogranicza gatunku”⁷⁰.

Gwiazd miało być w Jarocinie niemal drugie tyle, co amatorów dopuszczonych do konkursu. Zaproszeni byli: Art Rock, Marek Biliński, Dezerter, Irek Dudek Session, Dżem, Exodus, Issiael, Martyna Jakubowicz z Zespołem, Kontrola W, Lady Pank, Lombard, Mech, Andrzej Nowak z Zespołem, Oddział Zamknięty, Ogród Wyobraźni, Rekonstrukcja, Republika, Rezerwat, RSC, Ryszard

⁶⁵ J. Sobkowiak (Sopel), *Punk rock encyklopedia*, Mami, Poznań 1997, s. 3.

⁶⁶ *Jarocin w obiektywie...*, s. 30.

⁶⁷ *Festiwal Muzyków Rockowych. Jarocin, 8–14.08.1983*, s. 8–20. Zakwalifikowani wykonawcy: Aft-2, Aron Rock, Bikini, CDN, Ciężka Synteza Organiczna, Igor Czerniawski, Daab, Dom Mody, Equinox, Ersatz, Hak, Stanisław Holak, Keys, King Size, Latająca Maszyna Do Szycia, Nie'M, Nowo-Mowa, L.M.K. Panda, Poziom 600, Rejestracja, Salve, Spróty Wór, T.Love Alternative, Vacat, Teraz.

⁶⁸ P. Nagłowski, *Scenariusz koncertów Festiwalu Muzyków Rockowych Jarocin '83*, [b.r.m.w.], [b.pag.].

⁶⁹ Tamże.

⁷⁰ Tamże.

Sygitowicz z Zespołem, Śmierć Kliniczna, Leszek Winder Super Session⁷¹. Ostatecznie jednak nie wszyscy z tej stawki dotarli:

[...] Lady Pank, Lombard i Republika – nie było to już miejsce dla nich. Festiwal na tyle zmienił charakter, że tego typu wykonawcy przestali być w Jarocinie dobrze przyjmowani. Zespoły występujące w „reżimowej” telewizji i próbujące w ten sposób robić karierę postrzegane były jako „sprzedajne” i nieautentyczne. Jarocińskiej publiczności trudno było zaakceptować muzyków, którzy, jak Lombard, występowali na festiwalu piosenki radzieckiej w Zielonej Górze⁷².

Wysyp formacji punkowych to głównie zasługa wspomnianej wcześniej możliwości przystąpienia do przesłuchań zespołów, które nie przeszły wcześniejszych kwalifikacji, a które jednak na własne ryzyko zdecydowały się do Jarocina w ciągu pierwszych trzech dni imprezy przyjechać. Właśnie w tym gronie pojawiły się grupy, takie jak choćby Abaddon, Defekt Muzgó, czy Sedes, dziś już „klasyka” polskiego punk rocka. Tego rodzaju muzyki nie brakowało również wśród gości, byli tam przecież Dezenter, Kontrola W... oraz Śmierć Kliniczna. W „pełnoprawnej” stawce konkursowej punk reprezentowany był np. przez Rejestrację, czy T.Love Alternative⁷³. Po raz pierwszy dla fanów tego gatunku wydzielono specjalne miejsce na widowni, aby ze swoim tańcem pogo nie musieli wchodzić w drogę pozostałej części publiczności⁷⁴.

Zwyciężył zespół Hak. Laureata wyłoniono poprzez głosowanie, które jednak niezbyt skutecznie odzwierciedlało faktyczne upodobania słuchaczy. Zespół został bowiem wygwizdany podczas koncertu finałowego. Ów wynik uzasadnia się powszechną niechęcią tamtejszej widowni do tego typu konkursów i plebiscytów⁷⁵.

Hak nie odniósł później żadnych znaczących sukcesów, lecz występujący w nim Paweł Kukiz znany jest dobrze do dziś z późniejszych projektów, takich jak np. Aya RL, bądź Piersi⁷⁶.

Przyszła rok 1984. Przy okazji poprzedniej edycji organizatorzy przyznali, iż przesadzili z rozmiarem czasowym, zapowiadając jednocześnie, że kolejna odsłona „zamknie się w trzech, czterech dniach – zupełnie inaczej zorganizowanych i na pewno atrakcyjniejszych dla publiczności”⁷⁷. Dotrzymano obietnicy. Impreza odbyła się w dniach 1–4 sierpnia. Dość powszechnie uznaje się ten rok

⁷¹ *Festiwal Muzyków Rockowych. Jarocin, 8–14.08.1983*, s. 5.

⁷² K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 31.

⁷³ Tamże, s. 31; *Festiwal Muzyków Rockowych. Jarocin, 8–14.08.1983*, s. 5–20; L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 21, 116–129, 406–411; J. Sobkowiak (Sopel), dz. cyt., s. 39, 44.

⁷⁴ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 30.

⁷⁵ Tamże, s. 34.

⁷⁶ L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 40–42, 333–335.

⁷⁷ *Festiwal Muzyków Rockowych. Jarocin, 8–14.08.1983*, s. 1.

za najlepszy w historii festiwalu⁷⁸. We wstępie folderu festiwalowego Walter Chelstowski napisał: „[...] wystąpi kilkadziesiąt bardzo interesujących zespołów. Reprezentują najwyższy poziom zgłoszeń od pięciu lat. Ciekawe, czy to efektowny koniec, czy właśnie początek?”⁷⁹.

Liczba kandydatów nieznacznie przewyższyła tę ubiegłoroczną. Było ich dokładnie trzystu dwudziestu siedmiu⁸⁰. Trzydziestu zostało wytypowanych do konkursu⁸¹. Jednocześnie nie zrezygnowano z dodatkowych kwalifikacji dla muzyków, którzy przyjadą na własne ryzyko⁸². Poziom rywalizacji rzeczywiście był imponujący i wyrównany. Z tego powodu, oraz przez równomierne rozłożenie głosów, zamiast jednego wyłoniono ostatecznie aż ośmiu laureatów, a były to grupy: Jaguar, Kat, Moskwa, Ostatnie Takie Trio, Piersi, Prowokacja, Rendez-Vous i Siekiera⁸³. Dwie zaplanowane wcześniej nagrody komuś jednak musiały przypaść. Jedną, ufundowaną przez naczelnika miasta, Czesława Robakowskiego, zdecydowano się wręczyć Prowokacji⁸⁴. Wzmacniacz „Labsound” sponsorowany przez Adama Labogę⁸⁵, stanowiący drugą z nagród, powędrował do Siekier jako najbiedniejszego zespołu ze stawki⁸⁶.

Owa „złota ósemka” była dość zróżnicowana. Kapele, takie jak Prowokacja, Moskwa, czy Siekiera, reprezentujące najmłodszą falę punk rocka, wносиły do gatunku sporo własnych pomysłów, kreując indywidualny styl⁸⁷. Siekiera uznawana była za najbardziej ortodoksyjną i brutalną punkową grupę⁸⁸. Do tego Piersi, ten „rockowy kabaret Pawła Kukiza”⁸⁹ od strony muzycznej mieścił się w stylistyce punkowej, lecz wbrew jej konwencjom, zamiast zaangażowanych tekstów, wykorzystywał wówczas poezję socrealistyczną. Poza tym mieliśmy silną reprezentację heavy metalu w postaci zespołów Jaguar i Kat. Ten drugi, jak

⁷⁸ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 35.

⁷⁹ W. Chelstowski, *A teraz oddajmy głos OJCU*, [w:] *Folder Szmolder. Festiwal Muzyków Rockowych – Jarocin 1984*, Biuro Usług Promocyjnych, Sopot 1984, folder, s. 2.

⁸⁰ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 35.

⁸¹ *Folder Szmolder. Festiwal Muzyków Rockowych – Jarocin 1984*, s. 7–28. Byli to: Booleetz Bolls, Browar Łomża, Jacek Chodam, Eksmisja, Fort BS, Free Blues Band, Holocaust, Idee Fixe, Jaguar, King Size, Kris, Kultura, Madame, Made in Poland, Markiz De Sade, Moskwa, New, Nowo-Mowa, Prosektorium K, Racja Stanu, Rendez-Vous, Ro-Kosz, Roxa, Sekta, Siekiera, Stos, Teatr Rozmaitości, The Bells Tolling Today For Grenada May Toll Tomorrow For The Whole World, Tramp, ??????.

⁸² Tamże, s. 6.

⁸³ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 36.

⁸⁴ Tamże, s. 37.

⁸⁵ *Folder Szmolder. Festiwal Muzyków Rockowych – Jarocin 1984*, s. 23.

⁸⁶ T. Budzyński, *Taki był duch czasu*, [w:] M. Lizut, *Punk Rock Later*, Sic!, Warszawa 2003, s. 74.

⁸⁷ L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 290–292, 374–375.

⁸⁸ Tamże, s. 374. T. Budzyński, dz. cyt., s. 73.

⁸⁹ L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 333.

to już nieraz w historii festiwalu bywało, mając za sobą kilkuletnią działalność, dopiero poprzez sukces w Jarocinie zdobył należny sobie w kraju rozgłos⁹⁰. Całość dopełniły dwie grupy poruszające się na gruntach nieco bardziej konwencjonalnych – bluesowe Ostatnie Takie Trio oraz nowofalowe Rendez-Vous, które brzmieniem nawiązywało do brytyjskiego The Police⁹¹.

Wśród pozostałych uczestników konkursu oprócz „klasycznego” punkrocka nie mało było też jego bardziej pesymistycznej i mrocznej odmiany, tzw. cold wave. Nienagrodzonymi, acz godnymi odnotowania były występy zespołów: Abaddon, Fort BS, Kultura, Madame, Made In Poland, Sedes i Variete⁹².

Ponownie sporo było zaproszonych gości – dokładnie dwudziestu⁹³ – lecz tym razem na to grono składały się przede wszystkim „gwiazdy” wykreowane przez sam festiwal, nie zaś jak poprzednio wykonawcy znani z radia i telewizji.

W tym miejscu na pewno za jeden z bardziej udanych należałoby uznać występ stworzonej z inicjatywy samego Waltera Chelstowskiego grupy Aya RL⁹⁴. Jednak najlepiej pamiętanym wydarzeniem tego roku jest koncert Dezertera, podczas którego doszło do sprzeczek między członkami zespołu a organizatorami. Oto relacja jednego z muzyków:

Było cholernie gorąco, susza, 30 stopni. Duża scena była na stadionie. Murawa zmieniła się w klepisko, z którego unosiły się kłęby kurzu. Przy 20 tysiącach ludzi nie dało się oddychać. Przed wyjściem na scenę powiedziałem Skandalowi, żeby poprosił przez mikrofon strażaków, by polali płytę wodą, bo nie damy rady zaśpiewać. Organizatorzy odpowiedzieli nam zza konsoly [..] „Albo gracie, albo won ze sceny!”. Skandal na to: „Jak wy traktujecie ludzi?”. Cały stadion zawrzał. Organizatorzy wyłączyli nam mikrofony. Publiczność dostała szału. Zaczęli rzucać ziemią w konsolę. [..] W końcu w odsłuchu usłyszałem: „Jeśli zaraz, gnoje, nie zaczniecie grać, to wjedzie tu kilka tysięcy zomowców, którzy stoją w lesie”. Nie wiem, kto to do nas powiedział. Nie chcę zgadywać. Napięcie trwało z pół godziny. W końcu zdecydowaliśmy się zagrać⁹⁵.

Mimo bardzo gorącej atmosfery oraz prowokacyjnych zachowań kapeli z Dariuszem „Skandalem” Hajnem na czele, występ ten uznaje się za jeden z najlepszych w historii grupy⁹⁶.

⁹⁰ Tamże, s. 220.

⁹¹ Tamże, s. 352–353.

⁹² K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 36.

⁹³ Folder *Szmolder. Festiwal Muzyków Rockowych – Jarocin 1984*, s. 5. Zaproszeni byli: Apo-geum, Aya RL, Azyl P, Daab, Dezerter, Hak, Instytucja, Issiael, Klaus Mitffoch, Kontrakt, Mister Zoob, Noah-Noah, Omni, Osjan, Shakin’ Dudi, Stach Sojka z zespołem, Śmierć Kliniczna, Teraz, TSA, T.Love.

⁹⁴ L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 40–41.

⁹⁵ K. Grabowski, *Ortodoksi* [w:] M. Lizut, dz. cyt., s. 126.

⁹⁶ Tamże, s. 126; K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 36–37.

W roku 1984 rozpoczęła się w Jarocinie również akcja ewangelizacyjna. W jej ramach w kościele św. Jerzego odprawiano msze za zmarłych muzyków, które miały ciekawą oprawę muzyczną, np. na organach grywał tam Józef Skrzek⁹⁷.

Jarocin '85 dał się zapamiętać m.in. przez rekordową popularność. Zgłoszonych do konkursu było czterystu trzydziestu sześciu wykonawców, więc najwięcej w historii. Wykupiono 18 tys. karnetów⁹⁸. Impreza odbyła się w dniach 13–17 sierpnia 1985 roku⁹⁹. Koncepcja dodatkowych kwalifikacji dla artystów, którzy nie przysłali wcześniej swoich nagrań, była realizowana także tym razem. Wprowadzono jednak pewną innowację. W przeciwieństwie do dwóch poprzednich edycji, kwalifikacje zorganizowano nie w pierwszych dniach festiwalu, lecz jeszcze przed jego właściwym rozpoczęciem¹⁰⁰. Na podstawie nagrań zakwalifikowano czterdzieści osiem grup¹⁰¹, co razem ze szczęśliwcami z przedfestiwalowych przesłuchań oraz gośćmi dawało aż sto trzydzieści jeden występów na dwóch scenach (amfiteatr i stadion) jarocińskiej imprezy¹⁰². W prezentacjach konkursowych sporo było zimnej fali oraz heavy metalu. Ilościowo nadal dominowała muzyka punkowa, lecz wyniki plebiscytu zdradzały już zbliżające się wielkimi krokami osłabienie jej popularności. Podobnie jak w roku ubiegłym, wyłoniono nie jednego, a wielu laureatów. Tym razem dokładnie dziesięciu, a byli to: Dzieci Kapitana Klossa, Enklawa Ełk, Fatum, Ivo Partizan, Joy Band, Kosmetyki Mrs. Pinki, Ro-Kosz, Squier, Test Fobii i Variete¹⁰³. Oznaką owego osłabienia jest przede wszystkim fakt, iż w powyższej „złotej dziesiątce” znajduje się tylko jedna stricte punkowa kapela – Dzieci Kapitana Klossa. Pozostali reprezentują najczęściej cold wave, heavy metal i rzadziej reggae.

⁹⁷ Tamże, s. 39.

⁹⁸ Tamże, s. 40.

⁹⁹ *Festiwal Muzyków Rockowych. Jarocin 1985. Awangarda i promocje*, Biuro Usług Promocyjnych, Sopot 1985, folder, s. 2.

¹⁰⁰ Tamże, s. 6. Przesłuchania te odbywały się w dniach 5–7 oraz 9–10 sierpnia 1985.

¹⁰¹ Tamże, s. 7–32. Byli to: Abaddon, The Abdabs, After Blues, Agonia, Amnestia, Armia, Atlantyda, Avenue, Beatris, BM Brigade, Braki w Uzębieniu, Brigide, The Crazy Blues, Der Sos Fosgen, Dzieci Kapitana Klossa, Faust, Fort BS, Free Blues Band, Grupa Zero, Histeryk Filip, Ivo Partizan, Idee Fixe, Joy Band, Karcer, Kosmetyki Mrs Pinki, Krzysztof Kacperski, Lamien, Mixt Rock, Muzyczny Teatr „Kloszard”, Natasha, Niepodległość Trójkatów, Non Iron, Pała, Prezydent i Opozycja, Ro-Kosz, Sauna, Schpack Division, Skamot, Squier, Stos, Super Market, Test Fobii, Tir, Trade Mark, Vimeil, Wielka Łódź, Yaga, Zilch.

¹⁰² K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 40.

¹⁰³ Tamże, s. 40.

Zaproszonych było dwudziestu sześciu gości, wśród których znaleźli się niemal wszyscy ubiegłorocznici laureaci¹⁰⁴. Stylistycznie było to bardzo szerokie i różnorodne grono.

Do lepiej pamiętanych wydarzeń tego roku zaliczyć można występ grupy Karcer¹⁰⁵, podczas którego wokalista ubrany był jedynie w skarpetki.

Niewątpliwie jednak największą legendą festiwalu okazał się koncert Republiki. Najstynniejszy i najlepszy w jej karierze¹⁰⁶. Po tym, jak zespół zaprezentował się w czasie przeglądu w roku 1982, miał jeszcze wśród tutejszej widowni rzeszę oddanych wielbicieli. Lecz przez nieobecność na festiwalach w latach 1983 i 1984 oraz za sprawą głosów, iż zespół „sprzedał się” i zdradził swoją publiczność, ilość fanów gwałtownie spadała, zaś powszechną stawała się niechęć, czy wręcz nienawiść do Ciechowskiego. Mimo to, Republika zdecydowała się w 1985 roku podjąć wyzwanie i przyjechać do Jarocina¹⁰⁷. Przebieg tego występu relacjonowano m.in. następująco:

Zapowiadający koncert, Piotrek Nagłowski, wyraźnie zmieszany [...] wyszedł na scenę, wypowiedział słowo „Republika” i... musiał uciekać co tchu. Rozległ się huraganowy zagłuszający wszystko gwizd. Zespół zamknął oczy i ukazał się publiczności. Posypały się pomidory, zgniłe jaja [...]. „W tym momencie” – powiada Grzegorz – „odezwała się we mnie natura buldoga. Stałem na krawędzi sceny, chłopaki tuż za mną. Byłem wściekły, ale postanowiłem, że zagramy z całą bezwzględnością”. [...] Widownia była w tej ekstazie, że było ją słycać na parę wiorst wokoło. [...] Wreszcie Republika zagrała. Po trzecim, czwartym utworze publiczność zaczęła się uspokajać. Umilkły gwizdy. Zapanaował spokój, a po dalszych kilku minutach dotychczasowy nastrój zaczął przekształcać się we własne przeciwieństwo. [...] Po ostatnim utworze, *Moja krew*, zapadła chwila ciszy, jak makiem zasiał, a potem zagrzmiało entuzjastyczne dwudziestotysięczne *Sto lat!* Teraz ludzie nie chcieli wypuścić zespołu ze sceny, ale bisów nie było¹⁰⁸.

2.3. Punk w defensywie (1986–1989)

Kolejnym i zarazem ostatnim omawianym w niniejszej pracy okresem w dziejach Festiwalu Muzyków Rockowych będzie czas powrotu muzyki punkowej z roli dominatora do „opozycji”. Miejscem dotychczasowego lidera dzielić się będą teraz różne inne (przeważnie lżejsze) gatunki z muzyką taneczną na

¹⁰⁴ *Festiwal Muzyków Rockowych. Jarocin 1985...*, s. 2. Zaproszeni: Aya RL, Marek Biliński, Blues Forever – Leszek Winder, Cytrus, Daab, Irek Dudek z zespołem, Dżem, Israel, Jaguar, Kat, W. Komendarek, Maanam, Madame, Made in Poland, Moskwa, T. Nalepa, Piersi, Porter-Zembaty, Prowokacja, Rendez Vous, Republika, Siekiera, Tilt, T.Love Alternative, Voo Voo, Woo Boo Doo.

¹⁰⁵ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 41.

¹⁰⁶ L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 356.

¹⁰⁷ A. Stach, *Gwiazdy, Komety & Czad. Republika*, Oficyna Litera, Warszawa 1996, s. 49.

¹⁰⁸ Tamże, s. 49–50.

czele. Na te lata przypada również spadek (może nie drastyczny, ale jednak wyraźny) popularności imprezy¹⁰⁹.

Festiwal w roku 1986 zaplanowano na pięć dni, od 29 lipca do 2 sierpnia. Do konkursu zgłosiły się dwieście dwadzieścia cztery zespoły, z czego zakwalifikowano dwieście siedem¹¹⁰. Poza tym – już tradycyjnie – organizatorzy zaproponowali artystom alternatywną względem nadsyłania nagrań drogę do występu w Jarocinie. Tak więc, wzorem roku ubiegłego, chętnych przesłuchano „na żywo” we wcześniejszym terminie (24–26 lipca). W tej stawce znaleźli się m.in. wykonawcy tacy, jak Kobranocka czy Sztwywny Pal Azji. W pełni wykorzystali oni swoją szansę, wchodząc ostatecznie do konkursowej „złotej dziesiątki”. Ów zbiór, oprócz dwóch wspomnianych zespołów, tworzyły formacje: Acapulco, Clochard, Formacja Brudny Widelec, Fort BS, Free Blues Band, Hammer, Karcer i Mikrofony Kaniony¹¹¹. Niewątpliwie udział w festiwalu największą sławę przyniósł właśnie grupom Kobranocka i Sztwywny Pal Azji, reprezentującym popospolity w drugiej połowie lat 80. nurt o nazwie Krajowa Scena Młodzieżowa¹¹². Punk bliski typowemu grali Karcer i Fort BS. Mniej typowy, bo z wykorzystaniem akordeonu, prezentowała miejscowa formacja Acapulco. Klasyczny blues wykonywał wyłącznie Free Blues Band, zaś zespół Hammer jako jedyny z tego grona preferował heavy metal.

Spośród nienagrodzonych warte wspomnienia kapele to One Milion Bulgarians, Ziyó oraz Pudelsi. Ci ostatni za sprawą piosenek takich, jak okrzyknięta mianem festiwalowego przeboju *Rege kocia muzyka*, zyskali uznanie wszystkich odłamów publiczności, z wyjątkiem (co chyba oczywiste) rastamanów¹¹³.

Wśród zaproszonych, których miało być dwudziestu sześciu¹¹⁴, do ważniejszych wydarzeń należy zaliczyć popis TSA obchodzącego pięciolecie działalności oraz bardzo dobry koncert Dżemu. Trzeba również wspomnieć o grupie Test Fobii, która wykonaniem swojej muzyki miała sprowokować odprawienie na

¹⁰⁹ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 46–55.

¹¹⁰ *Festiwal Muzyków Rockowych. Jarocin '86. Próba sił*, Biuro Usług Promocyjnych, Sopot 1986, folder, s. 5–23. Byli to: Alter Ego, DNA, Faux Pas, Fort BS, Free Blues Band, Garaż w Leeds, Hammer, Izaak, Izba „S”, Kacper Hauzer, Karcer, Kryterium, Kwestia Formalna, Lord Vader, Mikrofony Kaniony, Mirage, Muzyczny Teatr „Kłoszard”, Program 3, Pudelsi, Stres, Szpak, The One Milion Bulgarians, Tubylcy Betonu, Woyzeck, Zbrukane Gazety Na Brooklinie, Ziyó, 1984.

¹¹¹ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 45.

¹¹² L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 237–239, 395–397.

¹¹³ Tamże, s. 345–346.

¹¹⁴ *Festiwal Muzyków Rockowych. Jarocin '86. Próba sił*, s. 2. Zaproszeni: Armia, Blues Dudek, Daab, Dżem, Enklawa, Fatum, Harley Davidson, Ivo Partizan, Izrael, Martyna Jakubowicz, Lech Janerka, Joy Band, Kat, Kosmetyki Mrs. Pinki, Kult, Madame, M...N, Pukin' Dudi, Rokosz, Siekiera, Squier, Test Fobii, Tilt, TSA, Variete, Voo Voo.

jarocińskim cmentarzu czarnej mszy. Incydent ten zdominował ówczesne relacje z imprezy, przyczyniając się do pogorszenia jej społecznego odbioru¹¹⁵.

Na koniec należy zwrócić uwagę, iż podczas tej edycji po raz ostatni festiwalem opiekował się Walter Chelstowski¹¹⁶.

W roku następnym artystycznymi kierownikami festiwalu zostali Leszek Winder i Marcin Jacobson. Po raz pierwszy zorganizowano go zgodnie z instrukcjami Ministerstwa Kultury i Sztuki. Poczyniono spore zmiany zmierzające ku komercjalizacji imprezy. Powróciła mianowicie tendencja, aby zapraszać przede wszystkim artystów popularnych w kraju, mniej zaś gwiazd festiwalowych (przez festiwal wykreowanych), znanych tylko jarocińskiej publiczności. Wszystkie występy amatorów przeniesiono do amfiteatru, dużą scenę pozostawiając wyłącznie dla sław.

Impreza odbyła się w dniach 5–8 sierpnia 1987 roku. Do konkursu zgłosiły się dwieście siedemdziesiąt trzy grupy, z czego wyłoniono pięćdziesiąt trzy¹¹⁷. Zrezygnowano z dodatkowych przedfestiwalowych przesłuchań. Odnotowuje się spadek poziomu konkursu. W głosowaniu zwyciężył zespół Detonator BN z Sochaczewa, kolejne miejsca przypadły kapelom: Wańka Wstańka, Wilczy Pająk oraz Stan Zvezda¹¹⁸. Sochaczewianie wykonywali prosty i rytmiczny rock, co jednak bardzo nietypowe, wykorzystywali w swym instrumentarium obój. Stan Zvezda z Warszawy i Wańka Wstańka z Rzeszowa nawiązywały głównie do klasycznego rock and rolla. Rzeszowianie byli autorami jednego z tegorocznych jarocińskich hitów zatytułowanego *Leżajski Full*. Stylistycznie odbiegał od pozostałych jedynie Wilczy Pająk, który wykonywał thrash metal. Ponadto, do koncertu finałowego Rada Artystyczna zaprosiła jeszcze kilka zespołów, wśród nich debiutujących Chłopców z Placu Broni¹¹⁹. Gwiazd było dwadzieścia osiem¹²⁰. Co ciekawe, dobrze przyjęci zostali wykonawcy tak bardzo nietypowi

¹¹⁵ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 46.

¹¹⁶ Tamże, s. 48.

¹¹⁷ *Festiwal Rockowy. Jarocin '87*, folder, [b.m.r.w.], [b.pag.]. Byli to: Alioth, Alter Ego, Anastazja, Atest, Autobluess, Aurora, Bazys Blues, Brzytwa Ojca, Cela Nr 3, Beer Band Blues, Chłopcy z Placu Broni, Defekt Muzgó, Dekiel, Dekret, Der Sos Fosgen, Destroyer, Detonator BN, De Vodka, Dinx Band, Dodna, Dragon, Dum-Dum, Egzekuthor, Farben Lehre, Grass, Kolaboranci-Kolaborawo, Krys Blues Band, Kumander, Kryterium, Loss-Arha, Modor, Nocny Patrol, Poerox, Poziom 600, Raya, Sagitarius, Sex Bomba, Spider, Stan Zvezda, St. Lazare, Tabes, Taurus, Tehas, Ten Dollars, Three Man Three, Trupers, Vincent, Voo Doo, Wańka Wstańka, Wielkanoc, Wilczy Pająk, Yaga, Zolo-Du.

¹¹⁸ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 48.

¹¹⁹ L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 445–448; <http://www.jarocin-festiwal.com/1987/1987.html> [stan z 04.06.2010].

¹²⁰ *Festiwal Rockowy. Jarocin '87. Zaproszeni*: Armia, Bezdomne Psy, Jan Błędowski, Daab, Dezerter, Dżem, Fotoness, Martyna Jakubowicz, Jorgos Skolias Zulu, Izrael, Kat, Kobranocka,

dla Jarocina, jak np. Czesław Niemen, czy też zespoły o jazzowym zabarwieniu, jak Young Power i Pick-Up¹²¹. Świetne koncerty dali także Armia, T.Love i Róże Europy¹²².

W 1988 roku organizatorzy zafundowali kolejne zmiany. Amatorów przywrócono na dużą scenę, jednocześnie ograniczono ilość gwiazd, „z tego względu, że większość z nich wystąpiła w Jarocinie w roku ubiegłym. Sytuacja, w której co roku występowałyby ci sami wykonawcy, doprowadziłaby [...] do stagnacji. Mając jednak na uwadze edukacyjny walor skonfrontowania umiejętności młodych wykonawców z tym, co prezentują profesjonalści, zdecydowano się na zaproszenie «gwiazd». W założeniu mieli to być artyści, którzy w swoich doświadczeniach muzycznych, zaczynając od rocka, wyszli poza ten gatunek”¹²³.

Ostatecznie grono to składało się z piętnastu zaproszonych gości, w skład których wchodziło: Bezdomne Psy, Blues Band, Blustro, Daab, Klaus Mitffoch, Krzysztof Kobylański, Władysław Komendarek, Non Iron, Recydywa, Jan i Józef Skrzek, Stanisław Sojka, T.Love, Turbo, Wilczy Pająk i Ziyó¹²⁴.

Do festiwalu, mającego miejsce w dniach 3–6 sierpnia, zakwalifikowano siedemdziesiąt trzy zespoły spośród dwustu sześćdziesięciu trzech pretendentów¹²⁵. Zwyciężyły Zielone Żabki, dodatkowo wyróżniono grupy: Chłopcy z Placu Broni, Dekret, Destroyer, Dragon, Egzekutor, No Smoking, Pabieda i Vavel Underground. Jarocin ‘88 był powszechnie krytykowany. W prasie mówiło się o słabym poziomie zarówno gwiazd, jak i uczestników konkursu. W jednym z numerów czasopisma „NON STOP” umieszczono nawet, zamiast normalnego sprawozdania, mającą formę nekrologu relację z „pogrzebu” festiwalu¹²⁶. Zmieniający się charakter imprezy spowodował coraz mniejsze zainteresowanie ze strony punkowej części publiczności (choć laureat reprezentował

Kwartet Jorgi, Tadeusz Nalepa, Czesław Niemen, One Million Bulgarians, Pancerne Rowery, Pick-Up, Recydywa, Róże Europy, Józef Skrzek, Ścierańscy/Surzyn Trio, Tie Break, T.Love, Turbo, Voo Voo, Young Power, 1984.

¹²¹ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 48.

¹²² Źródło: <http://www.jarocinskiefestiwale.pl> [stan z 24.05.2010 r.].

¹²³ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 52.

¹²⁴ Tamże, s. 52.

¹²⁵ *Festiwal Muzyków Rockowych. Jarocin. 3–6 sierpnia 1988*, folder, [b.r.m.w.], [b.pag.]. W folderze opisanych jest tylko czterdzieści pięć grup: Agades, Apsolutni, Armaty na Kwiaty, Bizzar'e, Blitzkrieg, Bruno Wątpliwy, City Skyline, The Corpse, Cremator, Defekt Mózgu, Dekret, Dizzy, DHM, DNA, Egzekutor, Elise, Farben Lehre, Grace, Guta Pettit, Hari Krishna, Hush, Japa's Bojs, Johnnie Walker, Kalambur, Dariusz Kobylański, Kompania Karna, Krys Blues Band, Magister z Wyciętą Przysadką Mózgową, Manitou, Merciless Death, Mechaniczna Pomarańcza, Natchniony Traktor, No Smoking, Okupacja '81, Opozycja, Pabieda, Bogdan Solak, Ten Dollars, Usta, Uszy Katuszy, Vavel Underground, Wielkanoc, Zakon Żebrzących, Zbuntowany Kaloryfer, Zielone Żabki.

¹²⁶ Źródło: <http://www.jarocin-festiwal.com/1988/1988.html> [stan z 24.05.2010].

właśnie preferowany przez nich gatunek muzyki). Wśród gości za mało było wykonawców kojarzonych z jarocińską imprezą. Za to sporą ich część stanowili, ku powszechnemu niezadowoleniu, artyści starszego pokolenia, najczęściej nie trafiający w gusta tutejszej widowni¹²⁷. Rok ten zapisał się negatywnie również ze względu na konflikty w gronie organizatorów¹²⁸.

Po dwóch niezbyt udanych latach Leszka Windera na stanowisku dowodzącego organizacją festiwalu zajął się Piotr Majewski. Przyniosło to pożądany efekt w postaci poprawy wizerunku imprezy¹²⁹.

Po raz kolejny wszystko zamknęło się w czterech dniach, tym razem między 2 a 5 sierpnia 1989 roku. Nadesłano dwieście trzydzieści dziewięć zgłoszeń. Trzydziestu sześciu wykonawców przeszło selekcję¹³⁰. Przesłuchiwano ich w amfiteatrze. Najlepsi – zdaniem jury – uczestnicy konkursu mieli możliwość występu na dużej scenie. Zwyciężył zespół Closterkeller, lecz równie ważne i udane były występy Proletaryatu, Pidżamy Porno i Big Cyca¹³¹.

Zaproszono dużo gwiazd. Tego roku kolejne dni festiwalu opatrzone były konkretnymi hasłami porządkującymi liczne grono gości. I tak koncertowi inauguracyjnymu występy na dużej scenie patronowała Armia. Dominowała więc muzyka ostra. Poza „bohaterem tytułowym” zaprezentowali się: Blitzkrieg, Brzytwa Ojca, De Corpse, Deuter, Gardenia, Renata Przemyk oraz duńskie Stalin Staccato¹³². Drugim z kolei był dzień Trójmiasta. Nadbałtycką scenę alternatywną reprezentowali: Apteka, Basstion, Brimstone Butterfly, Call System, Canada, Hector, Les Funnys For Beduins, Mówi On i Pancerne Rowery¹³³. Trzeciego dnia prezentowała się Krajowa Scena Młodzieżowa, wystąpili więc: Chłopcy z Placu Broni, De Mono, Kobranocka, KSU, Róże Europy, Sztynwny Pal Azji, Tilt i Ziyo¹³⁴. Zakończenie tego dnia należało jednak do Dżemu, który obchodził tutaj swoje dziesięciolecie¹³⁵. Ten jubileuszowy koncert był największym wydarzeniem imprezy, zresztą zarejestrowanym i niebawem wydanym na

¹²⁷ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 52.

¹²⁸ Źródło: <http://www.jarocin-festiwal.com/1988/1988.html> [stan z 24.05.2010].

¹²⁹ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 55.

¹³⁰ *Jarocin '89*, folder, [b.r.m.w.], [b.pag.]. Byli to: Apokalipsa, Astoroth, Avanti, Big Cyc, Brygida, Bush Doctor, Chaos, Cipiersi, Closterkeller, Cold War, Delator, Der Spadel, Dzika Kiszka, EF, Farben Lehre, Ferrum, Fioletowe Płyny Zdrowotne, Hello, Kafel, Londyn, Magnus, Masturbacja, Obstawy Prezydenta, Oczy Amelki, Open Fire, Paraphrenia, Pidżama Porno, Popłoch Wśród Dziewcząt, Profanacja, Proletaryat, Quo Vadis, Raga Muffin, Sancti Vanilla, Zaczarowany Ołówek, Zbuntowany Kaloryfer, Żoletka Dla Edka im. Stanisława Gawrycha.

¹³¹ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 55.

¹³² *Jarocin '89*.

¹³³ Tamże.

¹³⁴ Tamże.

¹³⁵ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 55.

plycie zespołu¹³⁶. Ostatni dzień nazwany był po prostu „Grand Final”. Wystąpić miały zatem największe gwiazdy, niekoniecznie jednak pokrewne stylistycznie. Grali wówczas: Daab, Destroyers, One Million Bulgarians, Hamer, Poems For Laila, Rana Canteen, Reeds, Stanisław Sojka i Janusz Iwański, Turbo oraz Wilczy Pająk¹³⁷.

Wszystkie gwiazdy tworzyły razem dość zróżnicowaną mieszankę muzycznych gatunków, pozbawioną jednak już niemal całkowicie punka. Jednym z nielicznych wyjątków był zespół KSU z Ustrzyk Dolnych, występujący trzeciego dnia festiwalu. Załoga ta była – obok grup takich, jak Tilt czy Kryzys – jedną z pierwszych polskich kapel punkowych. W 1989 roku stanowiła już legendę gatunku¹³⁸. Jednak przez różne niefortunne sploty okoliczności dopiero teraz po raz pierwszy wystąpiła w „stolicy polskiego rocka”, jak nieraz nazywa się Jarocin.

Warto również wspomnieć incydent związany z radziecką grupą Inspector. Publiczność nie dopuściła do jej występu, co trudno odbierać inaczej, niż w kategoriach manifestacji politycznej¹³⁹.

3. Relacje między sztuką a polityką

Mówiąc o jarocińskiej imprezie, tej z lat osiemdziesiątych ubiegłego wieku, trudno byłoby całkowicie uniknąć kontekstu politycznego, a wręcz wskazanym zdaje się zwrócenie nań nieco większej uwagi, celem uzyskania pełniejszego obrazu zjawiska. Nie bez przyczyny przecież Jarocin nazywano powszechnie „oazą wolności”. Sam Walter Chelstowski stwierdził kiedyś, iż przez kilka dni w roku bywał „prezydentem wolnej republiki”¹⁴⁰.

Muzyka rockowa od zawsze kojarzona była z buntem. Nie dziwi więc, że w totalitarnej rzeczywistości PRL od samego początku była raczej niemile widziana. Ówczesne władze starały się kontrolować niemal każdą dziedzinę życia, co oczywiście nie pozostawało bez wpływu na twórców i ich dzieła. Paradoksalnie jednak, często owa nieufność rządzących oraz wynikające z tego ograniczenia przyczyniały się do wzrostu wartości artystycznych i autentyczności polskiego rocka¹⁴¹. Istotę takiego stanu rzeczy bardzo dobrze oddaje np. wypowiedź wokalisty zespołu Moskwa, Pawła Gumoli, zamieszczona w realizowanym przez brytyjską stację BBC filmie zatytułowanym *My Blood, Your Blood*: „Jest

¹³⁶ J. Skaradziński, *Rysiek*, In Rock, Poznań 2005, s. 108.

¹³⁷ *Jarocin '89*.

¹³⁸ L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 255.

¹³⁹ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 55.

¹⁴⁰ A. Krawczyk, dz. cyt.

¹⁴¹ L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 11–13.

możliwość jakaś ewentualna wyjazdu na zachód. Wiem, że tam też docierają nasze nagrania, kasety. Tam mógłbym iść do jakiejś wytwórni, powiedzieć, że jestem facetem, który uciekł z tego kraju, który chce robić muzykę. Byłem tutaj dyskryminowany, może by mi ktoś pomógł, może bym robił tam zespół, ale to jest znowu zaprzeczenie tego, co bym naprawdę chciał robić. Bo jeżeli tam bym wyjechał, to wtedy automatycznie po jakimś roku dwóch latach skończyłaby mi się inwencja, [...] bo w sumie wiem, że tam są zupełnie inne problemy niż tutaj. Tu wiem, o co walczę. A tam o co bym walczył? Nie wiadomo o co”¹⁴².

Teksty piosenek zyskiwały w polskim rocku wyjątkowe znaczenie i wartość w dużej mierze ze względu na najbardziej oczywistą i bezpośrednią formę oddziaływania przez władze na artystów – cenzurę. To, dlaczego warstwa literacka odgrywała w Polsce tak ważną rolę, próbowano wyjaśnić również nieco szerzej: „[...] odpowiedzi trzeba poszukać w naszej kulturze i tradycji narodowej, która to tradycja zawsze była tradycją słowa mówionego. Polacy zawsze przywiązywali ogromną wagę do słów. Mówi się nawet, że większą uwagę przywiązywali do słów niż do faktów. Od dziewiętnastego wieku [...] polska poezja [...] i polska piosenka [...] była jedną wielką aluzją. Tzn. pisało się jedno, a myślało się zupełnie o czym innym i z drugiej strony wiedziało się doskonale, że odbiorca to samo będzie wiedział”¹⁴³.

Fakt, iż cenzura zmuszała naszych muzyków do tworzenia utworów lepszych poetycko, podkreślał w swej wypowiedzi również Charlie Harper, brytyjski punkrockowiec z grupy UK Subs. Zapoznawszy się z tekstami Grzegorza Ciechowskiego, stwierdził, iż nam Polakom zazdrości. Mówił: „Wy musicie się bawić w poezję”¹⁴⁴.

Słynne są już przeróżne historyjki o „walce” z cenzurą. Mówi się o rozmaitych postawach wobec niej oraz o całym wachlarzu metod jej przechytrzenia. Bywało np. tak, że muzycy nie dopuszczali do żadnych zmian w swym repertuarze, tzn. jeśli w jakimś utworze cokolwiek miałyby ulec modyfikacji, decydowali się nie publikować go w ogóle¹⁴⁵. Z drugiej strony, zdarzało się, iż muzycy zamiast zmieniać problematyczne wyrażenia, postanawiali na płycie zastąpić je określonym charakterystycznym odgłosem („wypikać”), tak aby słuchacz bez najmniejszych wątpliwości od razu wiedział, że nie obyło się bez „poprawek”¹⁴⁶. Znanym sposobem było też dołączanie do całego dostarczanego cenzurze materiału kilku dodatkowo napisanych, ostrych, otwarcie antykomunistycznych tek-

¹⁴² Wypowiedź P. Gumoli [w:] A. Kostenko *My Blood Your Blood*, BBC, Wielka Brytania 1986, film dokumentalny.

¹⁴³ Wypowiedź A. Mogielnickiego, tamże.

¹⁴⁴ L. Gnoiński, W. Słota, *Beats of Freedom – Żew Wolności*, Polska 2010, film dokumentalny.

¹⁴⁵ K. Staszewski, *Jestem niezależnym gadżetem*, [w:] M. Lizut, dz. cyt., s. 32–33.

¹⁴⁶ K. Grabowski, *Ortodoksi*, [w:] tamże, s. 128.

stów. Urzędnicy skupiali się wówczas właśnie na nich, dzięki czemu pozostałe miały nieco większe szanse na przetrwanie¹⁴⁷. Niekiedy wystarczające okazywało się przedstawienie przez autora własnej, niepolitycznej interpretacji utworu¹⁴⁸. Powszechne było także zmienianie „wątpliwych” miejsc w ten sposób, aby zachowując przesłanie, uniemożliwić zakwestionowanie ich od strony merytorycznej. Opowiada o tym choćby Muniek Staszczuk: „Moje teksty cenzurował pewien starszy facet. [...] Przyczepił się do piosenki *Idą żołnierze*, która była o bezsensie wojska, o marnowaniu życia przez dwa lata służby. Tłumaczyłem, że jestem pacyfistą. [...] «Nie napisał pan, co się panu konkretnie nie podoba» – mówił, lekko sugerując, że powinno mi się nie podobać raczej wojsko Reagana. Zmieniłem refren z «idą żołnierze» na «idą kołnierze». Doszedłem do wniosku, że to nawet lepiej, bo tekst wyraźniej pokazywał wojskową magmę. Uważam, że ta potyczka zakończyła się jeden zero dla mnie»¹⁴⁹.

Wielokrotnie zdarzało się, że wątpliwości wzbudzały utwory z założenia w ogóle politycznie niezaangażowane¹⁵⁰.

Znacznie mniejszą presją ze strony cenzury obarczona była działalność koncertowa. Urzędnicy wprawdzie wymagali dostarczania sobie tekstów przed występami, jednak bardzo rzadko zdarzało im się na nich gościć. Z tej przyczyny muzycy zwykle oddawali teksty fikcyjne, później wykonując już dokładnie to, co im się podobało – swój właściwy materiał¹⁵¹. Nie inaczej było w przypadku Jarocina.

Krzysztof Grabowski z Dezertera wspomina, jak wraz z zespołem wykonywali na koncertach w całości nieokrojony repertuar. W Jarocinie bez żadnych przeszkód i konsekwencji śpiewali piosenki otwarcie wyśmiewające władze państwowe i wzywające do obalenia systemu, takie jak choćby *Polen Über Alles*, czy też *Od nowa*¹⁵².

Muzycy wzmiankują, iż z czasem pojawił się obowiązek oddawania tekstów Walterowi Chełstowskiemu, lecz on sam najprawdopodobniej tylko te „najbezpieczniejsze” przekazywał cenzorom¹⁵³. Nieraz prosił o cokolwiek, co „może

¹⁴⁷ K. Staszewski, dz. cyt., s. 32–33.

¹⁴⁸ R. Brylewski, *Wciąż nie wierzę politykom*, [w:] M. Lizut, dz. cyt., s. 60; Z. Staszczuk, *Nie śpiewam dla maklerów*, [w:] tamże, s. 93.

¹⁴⁹ Tamże, s. 93.

¹⁵⁰ T. Budzyński, dz. cyt., s. 77; Z. Staszczuk, dz. cyt., s. 93.

¹⁵¹ T. Budzyński, dz. cyt., s. 77; K. Grabowski, dz. cyt., s. 128; K. „Grabaz” Grabowski, *Byliśmy leszczami*, [w:] M. Lizut, dz. cyt., s. 166.

¹⁵² K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 20.

¹⁵³ Tamże, s. 20–60. Oficjalnie cenzorzy pojawili się w Jarocinie po raz pierwszy w 1985 roku.

przejsić”. Często ponoć mawiał: „Dobrze, możecie to zaśpiewać, ale do cenzury dajcie coś innego”¹⁵⁴.

Wpadki zdarzały się niezwykle rzadko. Pewnego razu zablokowano np. występ zespołu Immanuel, który zakazane treści zdążył wyśpiewać już na próbie¹⁵⁵.

Specyficznym stosunkiem do cenzury odznaczała się grupa Moskwa: „Przed koncertem trzeba było dawać na kartce teksty do zatwierdzenia. Nie przejmowaliśmy się tym i oddawaliśmy oryginalne wersje. Mimo odrzucenia niektórych i tak je śpiewaliśmy, wychodząc z założenia, że żaden zdrowy na umyśle cenzor nie wytrzyma całego naszego koncertu i nie będzie dokładnie wszystkiego słuchał. Mieliśmy zresztą taki kawałek w ramach kontestacji zatytułowany *Dla cenzury*, którego cały tekst to było powtarzane w kółko «La-la-la». Zawsze na początku tych kartek dla cenzora pisałem ten tekst w jak najdłuższej wersji”¹⁵⁶.

Warto zastanowić się, czym właściwie Jarocin zasłużył sobie na miano „oazy wolności”. W relacjach z Festiwalu Muzyków Rockowych niemal na każdym kroku podkreśla się panującą tam wspaniałą atmosferę oraz wrażenie całkowitej swobody. Jak stwierdził lider T.Love, „[...] to był szok, że taka impreza istnieje. [...] Nie było żadnej politycznej presji. Do czasu nie było nawet śladów cenzury”¹⁵⁷. Mimo buntowniczego charakteru, Jarocin (przynajmniej podczas pierwszych edycji) wolny był od podziałów, wszyscy byli przyjaciółmi¹⁵⁸. Dodatkowo to właśnie tutaj uznanie znajdowały gatunki rocka nieakceptowane w mediach¹⁵⁹. Różne trendy zza żelaznej kurtyny docierały przecież do kraju nad Wisłą z opóźnieniem. Nowe nurty muzyczne, nawet gdy już jakąś określną drogą dostały się do Polski, miały ograniczone możliwości dalszego rozprzestrzeniania się. Media – kierowane nieufnością władz do wszystkiego, co z zachodu – były dla tych nowości niemal całkowicie zamknięte. Jednym z niewielu miejsc pozwalających na popularyzację nowych trendów pozostawał właśnie Jarocin. Stanowił największe polskie forum wymiany poglądów, gdzie ustalało się, „co jest w muzyce dobre, co złe, czego będzie się słuchać, kogo wielbić. [...] Był centrum muzyki [...], zjazdem ludzi, spotkaniem, możliwością zobaczenia polskiej sceny, jaka jest naprawdę”¹⁶⁰. To jedna z największych jego zasług.

Dodatkowo festiwal dawał muzykom okazję zagrania na profesjonalnym sprzęcie, co dla większości z nich stanowiło niebywały luksus¹⁶¹.

¹⁵⁴ K. Grabowski, dz. cyt., s. 127.

¹⁵⁵ T. Budzyński, dz. cyt., s. 77.

¹⁵⁶ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 60.

¹⁵⁷ Tamże, s. 20.

¹⁵⁸ Tamże, s. 67.

¹⁵⁹ L. Gnoiński, J. Skaradziński, dz. cyt., s. 17.

¹⁶⁰ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 42.

¹⁶¹ Tamże, s. 42.

To wszystko sprawiło, iż nie jedynym, lecz jednym z wielu zachowanych w podobnym tonie, był głos Krzysztofa „Grabaza” Grabowskiego, który wyznał: „Dla mnie ten festiwal był jak Gwiazdka, czekałem na niego cały rok i żyłem nim przez cały rok. Tam się inspirowałem, stykałem z nowymi pomysłami i ładowałem akumulatory”¹⁶².

Charakterystycznym zjawiskiem w polskim rocku lat 80. był podział na zespoły tzw. pierwszego i drugiego (czasem mawiało się nawet o trzecim) obiegu. Ten swego rodzaju konflikt nabrał rozpędu głównie w czasie stanu wojennego. Ów pierwszy obieg mieli stanowić wszyscy artyści występujący w mediach. Drugim obiegiem byli zaś ci, którzy pozostali niezależni. Jarocińska impreza tożsama była raczej z tymi ostatnimi. Dziś nie są oni już w swych sądach aż tak jednoznacznie krytyczni, jednak wówczas gardzili wszystkimi wykonawcami występującymi w „reżimowej” telewizji, kojarzącej się z „kolaboracją i wstydem”¹⁶³. Np. Muniak Staszczuk opowiada o tym następująco: „Nie myślałem dobrze o zespołach, które po wprowadzeniu stanu wojennego pojawiały się w telewizji. Ja miałem jeszcze w głowie czołgi i kopalnię Wujek. Trudno mi o tym mówić, bo dziś to w większości moi znajomi, których cenię i szanuję. Po prostu robili swoją robotę. Zresztą sam nie wiem, jakbym się wówczas zachował, gdybym był już znanym muzykiem”¹⁶⁴. Pogardzane wówczas grupy to przede wszystkim Lady Pank, Lombard, Republika oraz Perfect. Punktem kulminacyjnym tych zatargów był wspomniany już koncert Republiki z 1985 roku, podczas którego została ona wygwizdana i obrzucana „czym się da”. Trzeba jednak podkreślić, iż wielce niesłusznie i niefortunny cały gniew jarocińskiej widowni wycelowany został akurat w zespół Grzegorza Ciechowskiego. Ten wszakże w latach stanu wojennego solidarnie odmawiał współpracy z telewizją¹⁶⁵, uważając to za „obciach estetyczny”¹⁶⁶. Publiczna aktywność grupy ograniczała się do koncertów, wywiadów w prasie oraz do obecności w jedynym medium państwowym, od którego się nie odcięła – Programie III Polskiego Radia. Stacja ta, co trzeba wyraźnie powiedzieć, jako publiczna zachowała wyjątkową niezależność. Było to przecież w tamtych czasach jedyne radio, w którym znalazło się trochę więcej miejsca dla muzyki zachodniej, w którym czasem emitowano polski „drugi obieg”. Radio, którego zasługi dla polskiego rocka są dziś nie do przecenienia.

¹⁶² K. „Grabaz” Grabowski, dz. cyt., s. 170.

¹⁶³ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 31.

¹⁶⁴ Tamże, s. 31.

¹⁶⁵ J. Kulas, *Grzegorz Ciechowski 1957–2001. Wybitny artysta rodem z Tczewa*, Bernardinum, Pelplin 2007, s. 66.

¹⁶⁶ A. Stach, dz. cyt., s. 40.

Okazuje się jednak, że nie tylko „Trójka” była w PRL instytucją sprzyjającą muzyce rockowej. Równie mocno zasłużył się np. warszawski klub Hybrydy, będący przecież pod opieką Socjalistycznego Związku Studentów Polskich. Właśnie w Hybrydach koncertowały i promowane były zespoły takie, jak Armia, Dezerter, Izrael, Kult, czy T.Love. Spore zasługi ma na swoim koncie szef klubu, Sławomir Rogowski. Pomógł on organizować festiwal Róbrege, na który nie wpuszczał żadnej cenzury i „nie dawał się wtrącać swoim czerwonym kolegom”¹⁶⁷.

Dla Festiwalu Muzyków Rockowych osobą zasłużoną, o której nie powinno się zapominać, był niewątpliwie Jan Jajor, I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego PZPR w Jarocinie, który zawsze popierał organizację imprezy¹⁶⁸.

Takich sylwetek oraz instytucji było więcej. W tym miejscu jednak, w kontekście wsparcia ze strony organizacji i działaczy publicznych dla muzyki rockowej, nasuwają się jakże często stawiane pytania. Czy Jarocin był „wentylem bezpieczeństwa”? Na ile rzeczywiście stanowił oazę wolności, a na ile tylko dobrze pilnowany „rezerwat”, w którym komuniści mieli wszystko w jednym miejscu, mogąc się przyjrzeć? Czy faktycznie władze przyzwalały na taką imprezę, licząc, że młodzież która wyszaleje się na koncertach, nie będzie zainteresowana demonstracjami politycznymi?

Zdania są podzielone. Najbardziej rozpowszechniony jest pogląd, iż Jarocin naprawdę został wygenerowany przez władze ludowe, mając być „kurkiem bezpieczeństwa”, lecz wymknął im się spod kontroli. Potwierdzać to miała choćby duża aktywność milicji podczas festiwalu oraz często urządzone przez nią prowokacje. Funkcjonariusze nieraz zatrzymywali uczestników imprezy bez powodu. Według wielu wspominających te wydarzenia, celem takich działań było pokazanie młodzieży, iż granice wolności, którą otrzymuje ona na tych kilka dni, są jednak ściśle wyznaczone¹⁶⁹. Warto przytoczyć ponownie jeden z jarocińskich występów Dezertera. Perkusista grupy, rozważając koncepcję „wentyla”, wspomina: „Przygoda z 1984 r., gdy organizatorzy zagrozili nam, że mamy grać bez względu na warunki, utwierdziła nas w przekonaniu, że ZOMO jednak stoi w lesie i czeka, żeby wejść i to wszystko rozwalić”¹⁷⁰.

Wydaje się całkiem oczywiste, iż tak wielki festiwal nie mógłby powstać bez pełnego „błogosławieństwa” rządzących, a jednak nie brakuje przeciwników teorii „wentyla”. Ich zdaniem, odległy Jarocin początkowo został w Warszawie po prostu niezauważony. Władze zapragnęły przejąć kontrolę nad festiwalem

¹⁶⁷ Z. Staszczuk, dz. cyt., s. 91–92.

¹⁶⁸ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 17.

¹⁶⁹ T. Lipiński, *Wciąż nie wierzę politykom*, [w:] M. Lizut, dz. cyt., s. 57–58; T. Budzyński, dz. cyt., s. 74–75.

¹⁷⁰ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 56.

dopiero później, poznawszy się na sile i rozmiarach zjawiska¹⁷¹. Stojący po tej stronie sporu potrafią na swoją korzyść wytłumaczyć „osaczenie” imprezy przez milicję. Otóż przypominają, iż wzmożona aktywność spotęgowanej ilości służb mundurowych zaczęła się dopiero po kilku latach, zaś podczas pierwszych edycji przeglądu wystarczało „trzech milicjantów plus jeden z psem”¹⁷². Stąd wnioskować można, że impreza nie powstała za sprawą jakiejś odgórnjej inicjatywy. Przeciwnikiem koncepcji „kurka bezpieczeństwa” jest m.in. Walter Chełstowski. Podkreśla on, iż jako organizatora nikt go nigdy do niczego nie zmuszał. Dodatkowo – jego zdaniem – nawet kontestacja muzyków rzadko miewała wymiar polityczny. Częściej był to zwykły bunt pokoleniowy¹⁷³.

Dość rozsądną zdaje się być w tej sprawie wypowiedź Krzysztofa „Grabaza” Grabowskiego: „Dyskusje o ręcznym sterowaniu młodzieżą w PRL za pomocą festiwalu trochę mnie śmieszą. Myślę, że podobny ubaw mają teraz ówczesne władze, gdy ktoś mówi w mediach, jak zmyślną, komunistyczną intrygą był Jarocin. To jest przecenianie matola. Komuniści nie byli aż tak inteligentni”¹⁷⁴.

Zakończenie

Po roku 1989 wielkopolski festiwal wyraźnie słabł. Coraz większej komercjalizacji towarzyszył jednoczesny brak koncepcji organizatorów na jego kształt. Impreza przestawała odpowiadać fanom starego Jarocina, ale nie była też dość atrakcyjna dla nowej widowni. Dodatkowo z roku na rok nasilały się podziały wśród publiczności, prowadzące do, również stopniowo nabierających rozmiarów, zamieszek¹⁷⁵. Wszystko to razem spowodowało, że w 1994 roku Festiwal Muzyków Rockowych w Jarocinie odbył się po raz ostatni. Choć spadek formy rozpoczął się już wcześniej (w drugiej połowie lat 80.), nie sposób oprzeć się wrażeniu, iż główną przyczyną upadku był zmierzch PRL. Nierzadkim jest pogląd, że festiwal wraz ze zmianą ustroju tracił rację bytu. W końcu największą sławę zyskał sobie jako „oaza wolności”, a trudno o takową w wolnym kraju.

W ostatnim rozdziale pracy w pewnym stopniu udało się chyba doprowadzić do wniosku, że presja generalnie sprzyjała festiwalowi. Przyczyniała się do wzrostu wartości artystycznych prezentowanej muzyki oraz budowała poczucie jedności pośród uczestników. Być może jest to cecha narodowa, a być może ogólnoludzka, że wobec wspólnego wroga giną między nami wszelkie podziały.

¹⁷¹ Tamże, s. 56.

¹⁷² Tamże, s. 44.

¹⁷³ Tamże, s. 27, 56.

¹⁷⁴ K. „Grabaz” Grabowski, dz. cyt., s. 170.

¹⁷⁵ K. Lesiakowski, P. Perzyna, T. Toborek, dz. cyt., s. 63–66.

Wspólny wróg zniknął, zniknęła i jedność w Jarocinie. Nie bez znaczenia jest w tym miejscu także fakt zwracania się nowego systemu głównie w stronę jednostki¹⁷⁶.

Prawda jest taka, iż do trwającej wciąż legendy festiwalu przyczyniła się przede wszystkim jego rola polityczna. Nadal postrzega się go głównie przez ten pryzmat, czego chyba najlepszym dowodem jest nazwa i charakter od niedawna na nowo organizowanej w tym samym miejscu muzycznej imprezy. Otóż w roku 2005 zaaranżowano po raz pierwszy Jarocin PRL Festiwal, który w każdym calu nawiązywać miał do przeglądu z lat 80.: „[...] po Jarocinie jeździły milicyjne nyski, nazwy ulic zamieniono na stare, a przy wejściu na Dużą Scenę młodzi «działacze partyjni» czytali teksty absurdalnych przemówień i odezwo poprzedniego systemu”¹⁷⁷. Na dodatek gwiazdami byli idole festiwali sprzed dwóch dekad. Nowa impreza odbywa się teraz regularnie co roku. Co prawda, nie ma już w nazwie „PRL”, lecz organizatorzy nadal starają się przede wszystkim przypominać za jej pomocą ów stary, dobry, zbuntowany Festiwal Muzyków Rockowych.

W latach 80. Jarocin był „wolną republiką”. To właśnie tam rodziła się poezja – istna śpiewana „gazeta pokolenia”. Był kolorową wyspą otoczoną przez morze szarzyzny. Wiadomo, jak tę szarzyznę postrzegali „obywatele” wyspy. Mawiali „Babilon”. Opowiadali o systemie, który trzeba zburzyć. Co jednak sam „Babilon” sądził (przynajmniej oficjalnie) o Jarocinie? Oto fragment tekstu pewnego odcinka Polskiej Kroniki Filmowej z roku 1984: „O dzisiejszej młodzieży wiele się mówi i pisze, a wnioski są na ogół podobne. Nasza młodzież jest zła, bezwolna, pozbawiona ambicji i nic jej się nie chce robić. A tu nagle dzięki festiwalowi piosenki młodzieżowej w Jarocinie ci młodzi bezwolni są zmuszeni do załatwienia sobie namiotów, wyżywienia, pieniędzy na wyjazd. Muszą przejechać niekiedy setki kilometrów, by dotrzeć do mekki. Już za to należą się brawa tym, którzy stworzyli ten festiwal. A, że muzyka jest właśnie taka... No cóż, nie szkodzi, z tego się wyrasta”¹⁷⁸.

¹⁷⁶ Tamże, s. 67.

¹⁷⁷ Źródło: <http://www.jarocinfestiwal.pl/historia/rok-2005/> [stan z 24.05.2010].

¹⁷⁸ *Polska Kronika Filmowa 84*, Wytwórnia Filmów Dokumentalnych i Fabularnych, 1984.

Summary

Rock Musicians' Festival in Jarocin 1980–1989. Relations between art and politics

Rock Musicians' Festival, organized in Jarocin since 1980, takes its origin in the two earlier drafts. The first was the Greater Poland's Rhythms of the Youth, a local event organized every year in Jarocin through the decade of the 70 century. The second was the Music of Young Generation, a series of events taking place throughout the country, which began performances in Sopot in 1978, aimed at promoting a new trend in Polish music and entertainment. After Greater Poland's Rhythms of the Youth the Jarocin festival inherited organizational base, the formula of the event, and trust of local authorities. By dint of the Music of Young Generation the Jarocin Festival has gained nationwide fame and Walter Chelstowski's care.

The festival consisted of invited guests and contest of the rival teams. Within 10 years, its face was subject to numerous changes. The duration and the formula of the event was changing, the popularity of the festival was different. Finally – at different times different style dominated the presented works. Initially, it was the Music of Young Generation (1980–1982). Later, punk music was on the top (1983–1985). In the third period, there was no single “the most important” musical genre. Lighter sounds dominated, including dance music. Thanks to “Jarocin” a lot of teams won the audience, and started to be important stars of Polish music. Many of these groups are recording and performing today.

Rock Musicians' Festival worked under conditions in which its shape and existence had to be affected by politics. This applied even to the content of the presented works. Many artists had to deal with the problem of censorship. In Jarocin that was not particularly difficult. Officials were easy to trick, and the festival had the reputation of “an oasis of freedom”. Why did it happen? The theory that says that “Jarocin” was a “safety valve”, controlled by the authorities, is as well popular as the opposite view, saying the attempts to control took place only after several years of the festival.

Festival of rock musicians in Jarocin was undoubtedly a remarkable event in PRL. It was a window on incoming trends from the west, colorful springboard from the daily monotony, and an experience common to a generation of Polish youth.